



**Gala
ambasadorów
lokalnej kultury**

strona 22



**Ekipa Hulajki
mistrzem
ZS Parczew**

strona 20



ona 24



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
parczewa**

parczew.24wspolnota.pl

9 - 15 kwietnia 2024 r. ■ nr 15 (837) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Super lekcja w komendzie

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Burmistrz Kędracki nie dał wydrzeć sobie miasta, ale Hordejuk przegrał nieznacznie



Paweł Kędracki
3086
głosów

STRONA 7

Janusz Hordejuk
2658
głosów



**Ryszard Kielar
„tymczasowym
dyrektorem”
parczewskiego
szpitala**

STRONA 3

**Radny
Gołąb prosi
o „scalenie”
ulicy
Nadwalnej**

**Ta ulica to de facto dwie
odrębne jezdnie.**

STRONA 5

**Bo nie
wystarczy
pokozać,
czyli Złote
Gody
w gminie
Siemien**

STRONA 23

**Powyborcza miotła
dotarła do Parczewa.
Jest decyzja ws.
Grzegorza Dudy**



Grzegorz Duda, radny
**Dziękuję tym radnym,
którzy wykazali
solidarność z moją osobą.**

STRONA 3

**Ostra rywalizacja
w Dębowej Kłodzie,
zmiana wójta w Sosnowicy**



**Dębowa Kłoda
Grażyna Lamczyk
541 głosów**



**Dębowa Kłoda
Bartłomiej Gogłuska
522 głosy**



**Sosnowica
Mariusz Hołowieniec,
nowy wójt
729 głosów**

STRONA 7

**Druhowie z Milanowa
w akcji. Gasili pożar
sadzy**

STRONA 2

**Drogowa
ofensywa gminy
Podedwórze.
Znamy oferty**

STRONA 22



**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

**SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA**

**GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI**

WIĘCEJ INFORMACJI

TEL. 881-372-442

APTEKA
Eskulap

**ul. Kościelna 19
Parczew**

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

STOPKA
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Nominacja tygodnia

Ryszard Kielar będzie pełnił obowiązki dyrektora parczewskiego szpitala.

Czytaj na str. 3

Druhowie z Milanowa w akcji. Gasili pożar sadzy

Pożar sadzy wybuchł niedawno w jednym z domów na ulicy Orzechowej w Milanowie.

– Na miejscu zdarzenia zastaliśmy osoby, które bezpiecznie opuściły budynek. Rota zlokalizowała zagrożenie oraz wygasiała piec. Przy wykorzystaniu drabiny uzyskaliśmy dostęp do górnej części przewodu kominowego w celu ugaszenia pożaru sadzy. Miejsce zdarzenia zostało zabezpieczone i oświetlone. Po sprawdzeniu pomieszczeń miernikiem wielogazowym oraz kamerą termowizyjną obiekt został przekazany właścicielowi – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie, którzy pracowali na miejscu.



Druhowie wykorzystali kamerę termowizyjną

Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Par-

czewie.

Pożar sadzy to zjawisko, któremu towarzyszy bardzo głośny

szum, spowodowany trwającą gwałtowną reakcją spalania w przewodzie. Często z kominu wydobywają się również strzelające iskrami płomienie ognia oraz ciemny dym.

– Pożarowi sadzy towarzyszy bardzo wysoka temperatura, przekraczająca 1000°C, mogąca doprowadzić do rozszczelnienia się kominu, co w konsekwencji może być przyczyną zapalenia się elementów konstrukcji budynku, znajdujących się w pobliżu przewodu kominowego – przypominają strażacy.

Dodają, że do palącego się kominu nie wolno wlewać wody, gdyż może to doprowadzić do jego rozerwania i rozprzestrzenienia się pożaru na cały budynek.

GR



WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Pasjonująca dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. batalii o fotel wójta gminy Sosnowica.

W niedzielnych wyborach na wójta gminy Sosnowica urzędujący wójt Sławomir Czubacki zmierzył się z 49-letnim radnym Mariuszem Hołowienicem (na co dzień jest przedsiębiorcą).

Zdaniem Jacka Mitruka, przewodniczącego Rady Gminy, Hołowieniec złamał w trakcie tej kadencji jeden z artykułów ustawy o samorządzie gminnym.

Chodzi o przepis, który stanowi, że „z radnym nie może być nawiązywany stosunek pracy w urzędzie gminy, w której radny uzyskał mandat” oraz o przepis, który stanowi, że „osoba wybrana na radnego nie może wykonywać pracy w ramach stosunku pracy w urzędzie gminy, w której uzyskała mandat”.

Wójt Sławomir Czubacki poinformował „Wspólnotę”, że Hołowieniec od 8 stycznia 2020 roku do 31 sierpnia 2020 r. miał podpisaną z Urzędem Gminy Sosnowica umowę zlecenie na samodzielne i bez nadzoru ze strony zlecającego wykonywanie przez zleceniobiorcę zadań kierowcy – konserwatora sprzętu pożarniczego Ochotniczej Straży Pożarnej w Lejnie.

– Moim celem było zapewnienie mieszkańcom gminy Sosnowica bezpieczeństwa i sprawnie działającej jednostki, a nie chęć zysku – zapewnia Hołowieniec.

OTO NAJCIEKAWSZE KOMENTARZE NASZYCH INTERNAUTÓW:

Znamy się: Napomniowana kampania Hołowienica ma pokazać go jako wspianego człowieka i wielkiego fachowca. W Lejnie zaczął od wojny z mieszkańcami o miasteczko. Bardzo uparty to człowiek, bo póki mu geodeta palcem nie pokazał, że dobrze jest, to w swym uporze pojął tego nie mógł, namolnie podejmował

próby zajęcia nieswoich gruntów.

U mnie też był: Program czytał z własnej kartki, coś mówił o zgodzie. Choć kobieta, która go promuje, to pierwszy przykład niezgody. Gdy pytam o konkrety, to on mówi jakieś bzdety. Cukierni i brelok mi dał ten pan. Ale z całym szacunkiem głos oddaję (komentarz był pisany przed wyborami – dop. aut.) na obecnego wójta i jego radnego. Widzę, co było i co teraz jest. Pan Mariusz, według mnie, niestety nie ma wiedzy i doświadczenia, by objąć tak odpowiedzialne stanowisko.

Łysy: Oj, chyba beknie ten w czerwonych gumiakach, skoro taką umowę przygotował i podsunął do podpisu MH.

Żenada: Proszę spojrzeć na UG Uścimów, tam po ostatniej sesji radni zadowoleni, uśmiechnięci na wspólnym pamiątkowym zdjęciu. A tu na ostatniej sesji dno dna i wstyd na całą Polskę. Tu nigdy dobrze nie będzie, bo jest

jedna wielka zawiść i zazdrość. Nikt nie ma prawa mieć własnego zdania, bo od razu jest ten zły. Pokory trochę...

Tyt: Dobry wójt nie szuka konfliktów, tylko je rozwiązuje. Kto zaatakował Hołowienicę w poprzednim wydaniu gazety? Chyba wszyscy wiedzą.

Jak on działa: Wójt, który ma tak duże kompetencje, taką wiedzę samorządową, nie wie, czy radny może być kierowcą??? To jaką on ma wiedzę? Tak wszystkie dokumenty są podpisywane w gminie? A może to było celowe zagranie. To nie ma tam prawnika, który sprawdza takie papiery? To jak ten Urząd działa?

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Liczba Tygodnia
251

- tylu jest uczestników ultramaratonu kolarskiego Piękny Wschód.
Strona 5

WAŻNE TELEFONY

☪ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

💰 USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

🔧 NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

🚚 TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

🏠 BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

🏦 FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

🏥 ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

DEKAL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczanie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Radny Gołąb prosi o „scalenie” ul. Nadwalnej

O połączenie odcinków ulicy Nadwalnej apeluje Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie.

Ulica Nadwalna w Parczewie to de facto dwie odrębne jezdnie. Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, poprosił o nabycie lub uzyskanie prawa użytkowania działek umożliwiające ponowne połączenie ulicy Nadwalnej w obu kierunkach z równoległą ul. Nadwałną. Skierował w tej sprawie interpelację do burmistrza Pawła Kędrackiego.

– Umożliwiłoby to zmianę organizacji ruchu wnioskowaną przez część mieszkańców oraz poprawiło dostępność i bezpieczeństwo – zauważył radny, nawiązując m.in. do trwających na ul. Nadwalnej sąsiedzkich sporów.

Burmistrz zapewnił, że nie zapomina o ul. Nadwalnej. Wyjaśnił, że od wielu lat gmina Parczew podejmuje działa-



Fragment ulicy Nadwalnej został w ubiegłym roku wyremontowany

nia mające na celu „poprawę dostępności komunikacyjnej” tego terenu.

– Dotychczasowe oferty nabycia kierowane do użytkownika wieczystego działek umożliwiających połączenie odcinka ul. Nadwalnej stanowiącej dro-

gę gminną z jej głównym przebiegiem pozostawały do połowy 2023 r. bez odpowiedzi. 5 lipca 2023 r. użytkownik wieczysty wyraził wstępne zainteresowanie sprzedażą na rzecz gminy Parczew prawa użytkowania wieczystego nie-

ruchości niezbędnych do realizacji celu, a także podał wstępne warunki przystosowania terenu w przypadku tworzenia na części nieruchomości drogi – wyjaśnia Kędracki.

Burmistrz dodał, że podejmowane są działania mają-

5 lipca 2023 r. użytkownik wieczysty wyraził wstępne zainteresowanie sprzedażą na rzecz gminy Parczew prawa użytkowania wieczystego nieruchomości niezbędnych do realizacji celu

ce na celu uzyskanie zgody użytkownika wieczystego na sprzedaż oraz uzgodnienie granic terenu. Z kolei w kolejnym piśmie gmina Parczew określiła, na których działkach zasadne byłoby urządzenie drogi lub ciągu pieszo-rowerowego.

Burmistrz powiedział nam niedługo przed Wielkanocą, że procedura trwa.

– Kilka tygodni temu otrzymaliśmy od Orange prawo dokonywania w ich imieniu podziału nieruchomości. Podział już uzgodniliśmy ze starostwem i został zlecony geodetom. Po podziale zostanie zlecona wycena do rzeczoznawcy i zaproponowana cena dla Orange. Jeżeli zostanie zaaprobowana, to dojdzie do

podpisania aktu notarialnego i zakupu przez gminę fragmentu nieruchomości – tłumaczy burmistrz.

Potem trzeba będzie uzyskać pozwolenie na budowę i przedłużenie ul. Nadwalnej. Jeżeli się to uda, wówczas zostanie skierowany wniosek do starostwa, żeby zmienić organizację ruchu.

– Moim zdaniem będzie można wprowadzić wtedy ruch jednokierunkowy i zakaz zatrzymywania po jednej ze stron. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, jest możliwe wykonanie tego do końca roku – zapowiada Kędracki.

Grzegorz Rekiel

Nadchodzi wielkie ściganie. Start i meta w Parczewie

Przed nami kolejna edycja ultramaratonu kolarskiego Piękny Wschód. Start i meta zostaną wytyczone w Parczewie.

Kolarze wystartują w sobotę, 27 kwietnia z placu Wolności. W tym roku zawody akcentują Dzień Sportu, Sprawności Fizycznej oraz Zdrowego Trybu Życia w Resorcie Obrony Narodowej.

Rekordowy przejazd z 2023 r. dystansu 506 km wynosi 14 godzin i 31 minut. Ustanowił go Cezary Wójcik z Dębicy

Start pierwszej grupy jadącej dystans 506 km nastąpi o godzinie 7. Zawodnicy będą startować w grupach sześciu-, ośmioosobowych co PAR



Najlepsza w 2023 roku grupa w kategorii OPEN na 270 km - reprezentanci 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej

5 minut. Według stanu na 23 marca na liście znajdowało się 89 nazwisk.

Start zawodników jadących dystans 262 km zaplanowano na godzinę 9.

– Przed startem pierwszej grupy z tego dystansu nastąpi oficjalne otwarcie zawodów przeze mnie oraz przez gen. dyw. Szymona Koziatka, który będzie reprezentował

Dowódcę Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych WP. Przewidziane są wystąpienia zaproszonych gości, w tym burmistrza Parczewa – mówi Włodzimierz Oberda, organi-

Rekord przejazdu dystansu 262 km należy do sześciuosobowej ekipy 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, która uzyskała czas 8 godzin 40 minut

zator zawodów.

Przejechanie krótszego dystansu potwierdziło 162 zawodników, z czego 63 osoby to żołnierze WP. Reprezentują oni różne formacje.

Trasa zawodów na dystansie 506 km przebiega z Parczewa przez Cyców, Wojsławice, Hrubieszów, Żółkiewkę, Józefów nad Wisłą, Dęblin do Parczewa. Trasa na dystansie 262 km przebiega początkowo tym samym śladem co na dystansie 506 km, czyli z Parczewa przez Cyców, Wojsławice, Wierzbić do Parczewa.

W tych miejscowościach organizator zlokalizował punkty kontrolne, gdzie zawodnicy muszą uzyskać potwierdzenie przejazdu oraz otrzymają żywność i napoje.

– Uczestnicy zawodów pokonują trasę, jadąc non stop. Jeżeli zatrzymują się, odpoczywają, to czas biegnie nieubłagane. Rekordowy przejazd z 2023 r. dystansu 506 km wynosi 14 godzin i 31 minut. Ustanowił go Cezary Wójcik z Dębicy. Rekord przejazdu dystansu 262 km należy do sześciuosobowej ekipy 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, która uzyskała czas 8 godzin 40 min. – wylicza Oberda.

Dzięki uprzejmości dyrektora Jarosława Pastora meta wyścigu wytyczona będzie w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. 11-go Listopada.

Grzegorz Rekiel

Po ciężkiej chorobie odeszła Marzena Kardas. Była honorową krwiodawczynią, dobrym człowiekiem, kochającą mamą...

POWIAT ŁUKOWSKI:

- Nigdy nie odmówiła pomocy, była zawsze uśmiechnięta i empatyczna – tak wspominają śp. Marzenę Kardas znajomi. Łukowianka zmarła 3 kwietnia po długiej i ciężkiej chorobie.

Śp. Marzena Kardas była członkinią Klubu Honorowych Dawców Krwi „Ostoja”, osobą o wyjątkowym sercu, która wielokrotnie oddawała krew, by ratować czyjeś życie. Od zawsze wspierała potrzebujących i była bardzo zaangażowana w charytatywną działalność klubu HDK Ostoja Łuków. Wspierała organizację wielu akcji krwiodawstwa w powiecie.

Ciężka choroba

Kiedy ciężko zachorowała, koledzy z HDK „Ostoja” zbierali dla niej krew, której potrzebowała do walki z chorobą. Akcja zbiórki krwi odbyła się w listopadzie 2023 r. w Wojcieszkowie. Do pomocy włączyły się także KGW, zaprzyjaźnione organizacje charytatywne oraz przyjaciele pani Marzeny.

Pani Marzena, leżąc wówczas w szpitalu, dziękowała za pośrednictwem mediów społecznościowych za oddaną krew i zbiórkę pieniędzy. Pieniądze przeznaczyła w całości na leki, rehabilitację i nefrostomie wspomagające jej nerki.

Setki kondolencji

Niestety 3 kwietnia okrutna choroba zabrała śp. Marzenę. O tym, jak ważna była zmarła dla łukowskiej społeczności, świadczą setki komentarzy i kondolencji, jakie pojawiły się w internecie po jej odejściu.

- Marzena Kardas odeszła. Była wspaniałą matką, przyjaciółką, koleżanką, krwiodawcą, społecznikiem. Poświęciła wszystko dla swoich córek. Nasze drogi zbiegły się kilka lat temu, gdy potrzebowała pomocy, potem sama zaczęła pomagać wszystkim wokół.



Śp. Marzena Kardas była członkinią Klubu Honorowych Dawców Krwi „Ostoja”, osobą o wyjątkowym sercu, która wielokrotnie oddawała krew, by ratować czyjeś życie

Piekła ciasta, szyła maseczki, wystawiała licytację. Zawsze uśmiechnięta i elegancka. Taką ją zapamiętam. A do wszystkich apeluję - dbajcie o swoje zdrowie. Badajcie się. Profilaktyka ratuje życie – napisała we wspomnieniach o zmarłej Agnieszka Bryła, dyrektor SP nr 4 w Łukowie.

- Uczniowie „Alej” ze Szkolnego Koła PCK zbierali dla niej korki, a ona po każdy worek przychodziła z torebką cukierków. Cudnie szyła, wspinała się na piekło. Mimo że sama potrzebowała pomocy, gdy pojawiła się okazja, wsparła Słachetną Paczkę. Spoczywaj w pokoju, Marzenko! - wspomina Małgorzata Drozd, nauczycielka ZS nr 1 w Łukowie, opiekunka koła PCK.

- Była ciepłą, uśmiechniętą, serdeczną, przeziłą i pomocną osobą. Taką ją zapamiętam - opisywali śp. Marzenę znajomi.

Ostatnie pożegnanie

Uroczystości pogrzebowe śp. Marzeny Kardas odbyły się 5 kwietnia. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele parafialnym w Adamowie, po czym nastąpiło odprawienie ciała zmarłej na cmentarz parafialny.

Śp. Marzena Kardas pozostawiła pogrążonych w smutku i żalu męża z córkami, siostrę, braci i rodzinę.

- Kochana Marzenko! Jesteśmy tu po to, żeby powiedzieć Ci - dziękujemy! W naszym

Klubie Honorowych Dawców Krwi OSTOJA będziemy wspominać Cię jako osobę bardzo zaangażowaną, pomocną, wyjątkowo empatyczną. Mimo że sama potrzebowałaś pomocy - Ty ciągle pomagałaś innym! Będzie nam brakowało Twojego ciepła, uśmiechu, Twojego najlepszego chlebka ziołowego, który robiłaś na klubowe akcje. Żyłas działaniami klubu, a teraz będziesz żyła w pamięci Ostoi. Twoje życie, Twoja postawa będzie dla nas już na zawsze wzorem do naśladowania - tymi słowami Sebastian Ignaciuk, prezes Klubu HDK Ostoja, pożegnał zmarłą podczas uroczystości pogrzebowych.



NEKROLOGI

Biała Podlaska

Krystna Moczulska 85 lat
zm. 27 marca, Biała Podlaska

Aleksander Bandzarewicz 93 lata
zm. 29 marca, Biała Podlaska

Aleksander Pudlak 72 lata
zm. 29 marca, Kolonia Wisznice

Małgorzata Paczuska 52 lata
zm. 29 marca, Sitno

Helena Polubiec 98 lat
zm. 30 marca, Jasaki - Zarzeka

Teresa Hryciuk 73 lata
zm. 30 marca, Tuliów

Stanisław Cap 79 lat
zm. 30 marca, Przychody

Ludwik Kowieski 92 lata
zm. 31 marca, Huszcza

Tadeusz Fiajtek 53 lata
zm. 31 marca, Sokule

Daniela Jarocka 85 lat
zm. 1 kwietnia, Tuczna

Grażyna Wołosz 72 lata
zm. 1 kwietnia, Biała Podlaska

Jerzy Sawczuk 59 lat
zm. 1 kwietnia, Biała Podlaska

Anna Iwaniuk 75 lat
zm. 30 marca, Przychody

Krzysztof Rychliński 67 lat
zm. 2 kwietnia, Biała Podlaska

Waldemar Sawicki 63 lata
zm. 2 kwietnia, Biała Podlaska

Janina Huczyńska 89 lat
zm. 2 kwietnia, Korczówka

Irena Rychlik-Żuk 70 lat
zm. 3 kwietnia, Biała Podlaska

Janina Maksymiuk 85 lat
zm. 4 kwietnia, Międzyrzec

Marcin Czarnecki
40 lat

zm. 4 kwietnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Marianna Leszczyńska 84 lata
zm. 27 marca, Dębowa Kłoda

Sabina Jasińska 85 lat
zm. 28 marca, Parczew

Zygmunt Listosz 71 lat
zm. 28 marca, Wohyń

Leszek Marciniuk 66 lat
zm. 28 marca, Kolano

Irena Hołod-Zapasa 72 lata
zm. 29 marca, Kodeniec

Stanisława Dzyr 64 lata
zm. 31 marca, Gęs

Danuta Martychowiec
44 lata
zm. 2 kwietnia, Gęs

Helena Ostaszewska 95 lat
zm. 3 kwietnia, Suchowola

Leokadia Orzełowska 91 lat
zm. 3 kwietnia, Kodeniec

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Witold Sochal 66 lat
zm. 29 marca, Łuków

Anita Turska 39 lat
zm. 29 marca, Łuków

Krystyna Tchórzewska 74 lata
zm. 30 marca, Łuków

Marianna Strzałek 90 lat
zm. 2 kwietnia, Łuków

Jadwiga Końska 83 lata
zm. 3 kwietnia, Łuków

Dariusz Paciorek 82 lata
zm. 4 kwietnia, Gręzówka

Teresa Skrzypiec 94 lata
zm. 4 kwietnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

Marian Dąbrowski 71 lat
zm. 22 marca, Radzyń

Julianna Pietrzak 93 lata
zm. 23 marca, Radoryż Kościelny

Leokadia Łubnicka 92 lata
zm. 26 marca, Radzyń

Elżbieta Wołek 68 lat
zm. 26 marca, Radzyń

Antoni Beń 92 lata
zm. 29 marca, Radzyń

Marian Hreńczuk 67 lat
zm. 31 marca, Gąsior

Teresa Rybak 83 lata
zm. 2 kwietnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Radzyńskie wybory

Jakubowski 41 %, Rębek 26 %. PiS znokautowany w Radzie Miasta

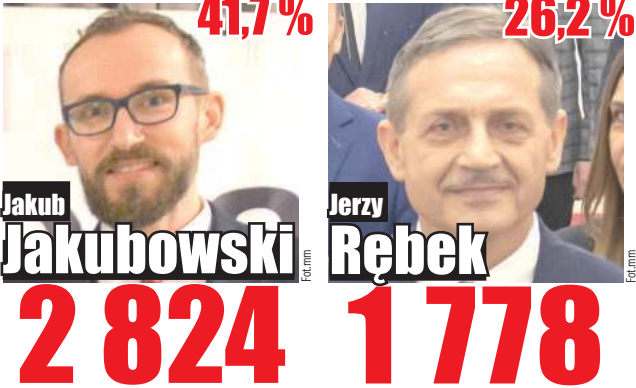
To będą starcia: Filipek – Sobieszek, Mróz – Cap, Mazurek – Grochowski. Gratulujemy: Jarosławowi Koczkodajowi, Marcinowi Czyżakowi, Tomaszowi Jurkiewiczowi i Ireneuszowi Demianiukowi.

W wyborach do Rady Miasta w Radzynie doszło do pogromu PiS, który nie tylko stracił większość, ale zdobył tylko dwa mandaty. Olbrzymi sukces odniosła ekipa Jakubowskiego (13 radnych). Zapowiada się rada z przewagą kobiet.

Jakub Jakubowski:
2 824 głosy, 41,7 proc.
Jerzy Rębek:
1 778 głosów, 26,2 proc.
Sławomir Sałata:
1 488 głosów, 21,9 proc.
Piotr Mackiewicz:
678 głosów, 10 proc.

Z obowiązku zapytaliśmy Sławomira Sałatę i Piotra Mackiewicza o to, kogo poprą w kolejnej turze. „Za wcześniej” – odpowiedział Sławomir Sałata, a Piotr Mackiewicz powiedział, że musi się poradzić ze swoimi radnymi i osobami, z którymi współpracuje.

Wyniki radnych w poszczególnych okręgach:
1. **Piotr Ostrowski**
2. **Anna Matczak**
3. **Michał Marciniuk**
4. **Izydor Długosz**



5. **Klaudia Szczygalska**
6. **Olga Król**
7. **Iwona Niebrzegowska-Kuchnia**
8. **Sławomir Zdunek**
9. **Kinga Ostrowska**
10. **Mariusz Szczygiał**
11. **Agnieszka Kowalczyk**
12. **Piotr Daszczuk**
13. **Natalia Granoszewska**
14. **Joanna Piñkowska**
15. **Marek Paszkowski**

Gmina Czemierniki
Arkadiusz Filipek: 1011 głosów, 44,7 proc.
Kazimierz Sobieszek: 699 głosów, 30,9 proc.
Bartosz Luty: 336 głosów, 14,6 proc.
Bartosz Michalski: 218 głosów, 9,6 proc.

Rada miasta. Radni z komitetu Kazimierza Sobieszka: Janina Błaszczak, Bełcząc; Eugeniusz Latek, Bełcząc; Dorota Romanowska, Czemierniki; Marek Szymański, Czemierniki; Karol Bogusz, Niewęgłosz; Marek Jach, Stójka.

Z komitetu Arkadiusza Filipka: Leszek Frączek, Marek Jeżowski,

Czemierniki; Marek Bączek, Skoki; Jacek Świąć, Wyganów; Katarzyna Salczyńska, Wyganów; Marzanna Nurzyńska, Stoczek. Z pozostałych komitetów radnymi zostali: Bartosz Michalski, Czemierniki; Bartosz Luty, Lichty i Anna Abramek, Stoczek.

Gmina Radzyń
Wiesław Mazurek 1 721 głosów, 44,4 proc.
Daniel Grochowski 1 586 głosów, 40,9 proc.
Michał Wierchowski 569 głosów, 14,6 proc.

Rada gminy Radzyń. Z komitetu Wiesława Mazurka weszli radni: Andrzej Gątarczyk, Marynin – Branica Radzyńska Kolonia, Ireneusz Koczkodaj, Branica Radzyńska, Stasinów, Zbulitów Duży; Ewa Kochnio, Ustrzesz, Arkadiusz Gos, Bedlno Radzyńskie; Krzysztof Jonasz, Brzostówiec, Przemysław Skwara, Bedlno; Barbara Palica Żabików; Piotr Bosko, Biała; Jacek Domański, Paszki Duże.

Z komitetu Daniela Grochowskiego: Tomasz Niebrzegowski,

Biała; Tadeusz Borysiuk, Główne; Łukasz Wiater, Biała; Halina Maliszewska, Zabiele.
Z komitetu własnego Dorota Bitkowska, Siedlanów.

Gmina Wołyń
Tomasz Jurkiewicz 1846 głosów, 73,1 proc.
Damian Antoniuk 678 głosów, 26,8 proc.

Rady gminy Wołyń. Z komitetu Razem dla gminy Wołyń Tomasz Jurkiewicza do rady weszli: Roman Trochimiak Wołyń, Mariola Laskowska Wołyń, Łukasz Pasternak Wołyń, Łykasz Burczaniuk Bezwola, Gabriela Matwiej Bojanówka, Iwona Nekresz Ossowa, Krzysztof Barszczewski Ostrówki, Dorota Iwanek Suchowola, Robert Jędruszcak Branica Suchowolska, Sławomir Tupikowski Wólka Zdunkówka

Spoza tego komitetu: Grzegorz Ossowski Wołyń, Krzysztof Grzegorzowski Bezwola, Edyta Wieremczuk Lisiówka, Piotr Krupski Świerze, Janusz Jaroszewicz Kuraszew

Gmina Kąkolewnica
Anna Mróz 1 901 głosów, 49,4 proc.
Andrzej Cap 1 093 głosy, 28,4 proc.
Zbigniew Ładny 592, 15,4 proc.
Jerzy Szkodkowski 256, 6,6 proc.

Rada gminy Kąkolewnica. Z komitetu Anny Mróz weszli radni: Sławomir Prokopiak, Grabowiec; Zdzisława Bogucka Kąkolewnica; Maciej Hukaluk Kąkolewnica; Paulina Izdebska, Lipniaki; Waldemar Sikora Kąkolewnica; Bernadeta Buc

Kąkolewnica; Piotr Łątka Żakowola Radzyńska; Wiesław Murawka, Turów; Barbara Musiatowicz, Turów; Z komitetu Jerzego Szkodkowskiego – Mirosław Sawicki, Żakowola Poprzeczna;

Z komitetu Nasza Gmina – wspólna sprawa: Tomasz Mazurek, Brzozowica Duża; Marek Matejek Brzozowica Duża; Leszek Kokoszkiwicz Polskowola; Krzysztof Grzeszyk Wygnanka; Z komitetu Łączy nas Kąkolewnica: Piotr Jezierski Mościska.

GMINA ULAN
Jarosław Koczkodaj – 1900, 63 proc.
Wiesława Beczek – 1120, 37 proc.

Rada gminy. Z komitetu Jarosława Koczkodaja: Bogdan Maliszewski Domaszewnica, Zbigniew Zborowski Domaszewnica, Ewelina Ścioch Kolonia Domaszewska i Kol. Domaszewnica, Marek Białucha Sobole, Małgorzata Skwara Sobole i Stanisławów, Sławomir Mazurek Sętki i Kłębów, Leszek Lipiński Wierchowiny. Z innych komitetów zaprzyjanych z wójtem weszli: Barbara Mucha Gąsior, Zakrzew. Mateusz Bogusz Ulan Duży i Mały, Marcin Cholewski Ulan Majorat. Radni, którzy weszli z komitetu Wiesławy Beczek: Klaudia Wierchowska, Zarzec Ulański, Rafał Szczygalski Stok, Marcin Kusek Skrzyżew, Kępki, Żylki, Iwona Wysokiński Paskudy.

GMINA BORKI
Marcin Czyżak 1709 głosów, 57,3 proc.
Michał Zając 1272 głosy, 42,6 proc.

Rada gminy. Z Komitetu Marcina Czyżaka: Tomasz Kwaśny, Andrzej Rogulski – Borki, Janusz Buhaj – Sitno, Olszewnica – Elżbieta Kulenty, Stanisław Sokół, Ossowo i Pasmugi Wola Osowińska Dantua Kucio i Beata Guz Krasew Artur Firla (wygrał jednym głosem) Wola Chomejowa Jolanta Cieślak Tchórze Kolonia Paweł Karwowski Tchórzew Wieś Maruszewiec i Nowy i Stary Katarzyna Jańczak.

Z Komitetu PiS Michała Zajacę: Wrzósów – Adam Król, Stara Wieś – Przemysław Górny, Nowiny – Radosław Bącik, Krasew – Bogdan Sposób.

GMINA KOMARÓWKA PODLASKA
Ireneusz Demianiuk 1330 głosów, 67 proc.
Dorota Korszeń 655 głosów, 33 proc.

Wójt do rady wprowadził pełny pakiet, 15 swoich kandydatów.

Gmina Komarówka. 1. Komarówka Podlaska: Wodzińska-Furman Edyta, Klimiuk Tomasz, Lisecki Jakub, Wołodko Janusz 2. Derewiczna: Rudnicki Marek, Wieremczuk Tomasz 3. Kolembrody: Magier Tadeusz 4. Przegaliny Duże: Uss vel Wąsowicz Paweł, Korzeniowski Jarosław 5. Wiski: Ułasiuk Rafał 6. Brzozowy Kąt: Orłowski Wiesław, Żukowski Błażej 7. Walinna: Siwiński Janusz 8. Żelizna: Zań Bożena 9. Wólka Komarowska: Żurkowski Grzegorz.

Mateusz Orzechowski i Monika Mackiewicz

Kędracki nadal burmistrzem. Ostra rywalizacja w Sosnowicy

Paweł Kędracki będzie burmistrzem Parczewa przez kolejną kadencję. W gminie Dębowa Kłoda zostanie zorganizowana druga tura wyborów, a w gm. Sosnowica zmieni się wójt.

W gm. Parczew, na Kędrackiego zagłosowało 3086 osób, a na starostę Janusza Hordejuka – 2658. To dane z wszystkich obwodów.

Różnica głosów jest większa niż spodziewała się część komentatorów, którzy twierdzili, że o wyniku zaważy 100-200 głosów.

W niektórych obwodach rywalizacja była jednak bardzo zacięta – na ul. Polnej oddano 242 głosy na Kędrackiego, a 240 na Hordejuka. Z kolei w obwodowej komisji nr 7 (budynek po Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Parczewie) oddano 446 głosów na Kędrackiego, a 427 na Hordejuka.

Większa była różnica głosów w podparczewskich miejscowościach,

np. w Jasionce oddano 172 głosy na urzędującego burmistrza, a 114 na starostę. Paweł Kędracki różnicą około 100 głosów zwyciężył w Koczergach.

Dla Kędrackiego będzie to ostatnia kadencja.

Gminy wiejskie

W gminie Dębowa Kłoda będzie druga tura wyborów samorządowych, przeszli do niej urzędująca wójt – Grażyna Lamczyk i Bartłomiej Gogłuska – pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Rywalizacja w pierwszej turze była niezwykle zacięta, na urzędującą panią wójt zagłosowało 541 osób, a na Bartłomieja Gogłuskę – 522. 437 osób oddało głos na Ewę Karpiuk-Frynas, a 383 na byłego wójta – Radosława Kozaka.

Będzie zmiana na fotelu wójta gminy Sosnowica. Sławomir Czubański, urzędujący wójt przegrał z opozycyjnym radnym Mariuszem Hołowieńcem. Na 49-letniego Hołowieńca zagłosowało 729



Paweł Kędracki
3086

osób, a na Czubańskiego – 574.

Z kolei w gm. Siemień wyraźnie zwyciężył urzędujący wójt – Tomasz Kanak, na którego oddano 1456 głosów. Z kolei 443 osoby zagłosowały na Arnolda Łagowskiego.

W gminach Podedwórze, Milanów i Jabłoń zostały zorganizowane plebiscyty, bo do wyborów zgłosili się tylko urzędujący wójtowie. Głosowania okazały się być czystą formalnością.



Janusz Hordejuk
2658

W przypadku Dariusza Łobejko z gm. Jabłoń na „tak” było 84,93 proc. wyborców, w przypadku Pawła Krepkiego z gm. Milanów – 83,5 proc., a Moniki Mackiewicz-Drag z gm. Podedwórze – 71,41 proc.

Wyniki wyborów do Rady Powiatu

Prawdopodobnie nie zmieni się układ sił w Radzie Powiatu Par-

W gminie Dębowa Kłoda będzie druga tura wyborów samorządowych, przeszli do niej urzędująca wójt – Grażyna Lamczyk i Bartłomiej Gogłuska – pracownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej

Raczej nie zmieni się układ sił w Radzie Powiatu Parczewskiego. Koalicję stworzą prawdopodobnie Trzecia Droga i Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego

czewskiego. Wprawdzie wybory wygrało Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem 32,42 proc., co przełoży się na pięć mandatów, ale koalicję stworzą prawdopodobnie Trzecia Droga i Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego. Cztery mandaty przypadną Trzeciej Drodze (22,26 proc. głosów), a cztery – KW FSPP (23,71 proc.). To oznacza, że starostą parczewskim może być nadal Janusz Hordejuk, który przegrał wybory na burmistrza

(starostę wybierze Rada Powiatu). Dwa mandaty przypadną Przyjaznemu Powiatowi, co przełoży się na dwa mandaty. Wynik ugrupowania to 13,33 proc.

916 osób zagłosowało na Samorządową Inicjatywę Społeczną (6,5 proc.), a 159 osób – na komitet Ewy Karpiuk-Frynas (1,13 proc.). Te ostatnie dwa komitety nie wywalczyły żadnego mandatu.

Grzegorz Rekiel

Biała Podlaska: Prezydent Michał Litwiniuk wygrywa w pierwszej turze

Obecnie urzędujący prezydent Białej Podlaskiej zdobył ponad 50 procent głosów w tegorocznych wyborach samorządowych. - To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać - ocenia Michał Litwiniuk.

Miasto Biała Podlaska

W Białej Podlaskiej prezydent Michał Litwiniuk zwyciężył w pierwszej turze. Zdobył 53,12% głosów (11 511).

Dariusz Litwiniuk uzyskał 29,74% głosów (6444), Adam Chodziński - 11,12% (2410), z kolei Bogusław Broniewicz otrzymał 6,03% głosów (1306).

Nie będzie drugiej tury wyborów. Prezydent Michał Litwiniuk w poniedziałek rano zorganizował briefing prasowy. Podziękował wszystkim mieszkańcom Białej Podlaskiej, którzy wzięli udział w wyborach samorządowych.

- Niezależnie od tego, na kogo oddawali swoje głosy, zechcieli skorzystać z najważniejszego święta demokracji. Chciałem też pięknie podziękować za te głosy oddane na mnie, jako kandydata na prezydenta i naszą drużynę, która od pięciu lat tak skutecznie zmienia Białą Podla-



Michał Litwiniuk - 53,12% (11 511 głosów)

ską. To najlepsza ocena, jaką mogliśmy otrzymać. Z ogromną satysfakcją chcę stwierdzić, że to mieszkańcy udzielają prawdziwego absolutorium prezydentowi miasta z jego pracy. Bardzo dziękuję - powiedział prezydent.

Gmina Biała Podlaska

Dotychczasowy wójt Wiesław Panasiuk nie ubiegał się o reelekcję.

Konrad Gąsiorowski zdobył 2315 głosów i uzyskał 34,49 % poparcia. Z kolei Krzysztof Radzikowski uzyskał 1768 głosów (26,34%). Tomasz Bylina zdobył 1464 głosy (21,81%), Mateusz Siwiec - 838 głosów (12,49%), a Sławomir Suszczyński 327 głosów (4,87%).

W drugiej turze zmierzą się Konrad Gąsiorowski i Krzysztof Radzikowski.



W Terespolu Jacek Danieluk wygrał wybory na burmistrza, otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia

Gmina Terespol

Obecny wójt Krzysztof Iwaniuk wygrał w pierwszej turze. Zdobył 1625 głosów (57,58%). Łukasz Dragun otrzymał 887 głosów (31,43%), a Kamil Paszkowski - 310 głosów (10,99 %).

Miasto Terespol

Obecny burmistrz miasta Jacek

Danieluk wygrał wybory i otrzymał 1688 głosów, co stanowi 67,95% poparcia. Jego kontrkandydat Krzysztof Maciejewicz otrzymał 796 głosów, czyli 32,05%.

Wyniki pozostałych wyborów ukazują się systematycznie na naszej stronie internetowej biala-siedzie.pl.

(McM)



Dariusz Litwiniuk 29,74% (6444 głosów)



Adam Chodziński - 11,12% (2410 głosów)



Bogusław Broniewicz - 6,03% (1306 głosów)

W Międzyrzeczu dogrywka. Paweł Łysańczuk i Marcin Duszek powalczą o fotel burmistrza



Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350 głosów)

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego ponownie stawiają się przy urnach wyborczych 21 kwietnia. Kandydatów na burmistrza będzie jednak znacznie mniej. Do drugiej tury dostał się bowiem Paweł Łysańczuk oraz Marcin Duszek.

To właśnie między obecnym zastępcą burmistrza, a byłym

posłem rozegra się pojedynek o piastowanie urzędu burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. Na trzecim miejscu znalazł się Andrzej Mironiuk. Kolejni kandydaci to kolejno Marcin Bartoszczyk, Arkadiusz Janus oraz Paweł Litwiniuk.

W przyszłym tygodniu opublikujemy skład Rady Miasta,



Marcin Duszek - 19,93% (1348 głosów)

w którym doszło do wielu zmian. Zachęcamy do zakupu Wspólnoty już 16 kwietnia. Pod zdjęciem każdego z kandydatów prezentujemy szczegółowe statystyki dotyczące pierwszej tury wyborów na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

1. Paweł Łysańczuk - 34,75% (2350)

2. Marcin Duszek - 19,93% (1348)
3. Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053)
4. Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812)
5. Arkadiusz Janus - 10,04% (679)
6. Paweł Litwiniuk - 7,70% (521)



Andrzej Mironiuk - 15,57% (1053 gł.)



Marcin Bartoszczyk - 12,01% (812 gł.)



Arkadiusz Janus - 10,04% (679 gł.)



Paweł Litwiniuk - 7,70% (521 gł.)

W gminie Drelów i Międzyrzec Podlaski mieszkańcy byli na „TAK”

Bez zaskoczeń w gminie Międzyrzec Podlaski oraz gminie Drelów. Zarówno Krzysztof Adamowicz, jak i Piotr Kazimierski pozostają na stanowiskach wójtów. W wyborach samorządowych startowali jako jedyni kandydaci w swoich gminach.

Obecny władca gminy Drelów uzyskał 84,36% poparcia społeczeństwa. Za kandydaturą Piotra Kazimierskiego opowiedziało się 1586 mieszkańców gminy Drelów. Przeciw było 430.

Podobnie sytuacja ukształtowała się w gminie Międzyrzec Podlaski, gdzie Krzysztof Adamowicz uzyskał 79,67% poparcia spośród głosów oddanych przez osoby, które 7 kwietnia pojawiły się przy urnach wyborczych. Za kandydaturą obecnego wójta gminy Międzyrzec Podlaski było 3049 wyborców. Głosów przeciwnych wpłynęło 841.

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski na stanowisku jest od początku 2014 roku. Wójt Piotr Kazimierski wóldarzem gminy Drelów jest natomiast nieprzerwanie od 2002 roku. Więcej o wyborach, zarówno w gminie Drelów, jak i gminie Międzyrzec Podlaski, już w najbliższym wydaniu Wspólnoty.

Lublin w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce”. Ale wysoko

Płacą tu słabo, ale żyć warto

Lublin: Lublin znalazł się w rankingu „Najlepszych miast do życia w Polsce”. Zajął w nim drugie miejsce.

Serwis Business Insider stworzył ranking „Najlepszych miast do życia w Polsce”.

- Jakże są najlepsze miasta do życia w Polsce? W naszym rankingu pod uwagę wzięliśmy trzy kluczowe wskaźniki ekonomiczne i trzy aspekty pozafinansowe. Gdy zsumowaliśmy te składowe, okazuje się, że mieszkańcy Krakowa muszą szukać wyników dla swojego miasta blisko końca tabeli. Bardziej zadowoleni mogą być warszawiacy, choć stolica nie ma podjazdu do dwóch nieoczywistych liderów - czytamy na Business Insider. - Wzięliśmy pod lupę liczby dotyczące bezrobocia, wynagrodzeń i cen mieszkań z drugiej ręki w 16 miastach wojewódzkich. Dodatkowo porównaliśmy w nich istotne dla ogólnego zadowolenia z życia aspekty takie jak: dostęp do

lekarzy, przestępczość i jakość powietrza.

Jak tłumaczą autorzy rankingu - wszystkie statystyki pochodzą ze źródeł, które są publikowane przez instytucje, a dostęp do nich jest powszechny. Chodzi o dane z Głównego Urzędu Statystycznego (bezrobocie, przeciętne wynagrodzenie, przestępczość), NFZ (dostępność lekarzy), Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (jakość powietrza) i portalu Morizon.pl (ceny mieszkań).

Mocne strony Lublina:
dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość
Słabe strony:
bezrobocie i zarobki

Pierwsze miejsce w rankingu zajął Olsztyn, drugie Lublin, a trzecie Gdańsk i Poznań.

Autorzy zestawienia wyjaśniają, że Olsztyn jest numerem jeden, choć w żadnej z kategorii nie wy-

grywa, ale w trzech aspektach jest w TOP 3.

- Pod względem dostępności mieszkań (relacja ceny do wynagrodzeń) ustępuje tylko Katowicom, a w poziomie bezpieczeństwa (najniższa przestępczość) lepiej wypada tylko Rzeszów - czytamy w serwisie.

W Olsztynie jest też względnie dobra jakość powietrza. Poza tym w statystykach bezrobocia i zarobków mieści się w pierwszej części rankingu.

- Największe niedostatki ma pod względem dostępności lekarzy - czytamy. - Drugi Lublin też jest nieoczywistym wiceliderem. W poprzedniej edycji rankingu był 10. Także nie znajdziemy go na czele żadnej z kategorii. W bezrobociu wypada wręcz bardzo słabo i niewiele lepiej wyglądają porównania zarobków. Mocne strony tego miasta to dość łatwy dostęp do lekarzy i niska przestępczość - wyjaśniają autorzy.

Z kolei Poznań spadł z pierwszego miejsca, „obniżając loty pod względem jakości powietrza (z 3. na 12. pozycję), dostępności

1. Olsztyn
2. Lublin
3. Gdańsk i Poznań

mieszkań (z 5. na 10.) i wynagrodzeń (z 4. na 6.), pozostając miastem z najniższym bezrobociem w Polsce. W przypadku Gdańska jest jedna najważniejsza zmiana, której miasto zawdzięcza skok o dziewięć pozycji względem poprzedniego rankingu — jakość powietrza, która w naszym zestawieniu (dane ze stycznia 2024 r.) była zdecydowanie najlepsza”.

Do rankingu w mediach społecznościowych odniósł się Krzysztof Żuk - prezydent Lublina.

- Lublin na 2. miejscu w rankingu miast najbardziej przyjaznych do życia. Autorzy określili liderów: Olsztyn i Lublin mianem „nieoczywistych”. Dla mnie to jak najbardziej oczywiste, że Lublin zasługuje na tak wysoką pozycję w takim zestawieniu - czytamy na profilu Facebook Krzysztofa Żuka.

Joanna Niecko

Po pijaku spowodował kolizję i... schował się w krzakach



Kierowca Micro Cara jechał na podwójnym gazie, z pijanym pasażerem i bez prawa jazdy

We wtorek, 2 kwietnia po godzinie 22 w Chruslinie (powiat opolski) doszło do kolizji drogowej, jednak jej sprawca szybko uciekł z miejsca zdarzenia. Mimo wszystko mundurowi bez problemu ustalili jego personalia. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Jadąc osobowym Micro Carem, 28-latek zjechał na przeciwny pas ruchu, po czym zderzył się z jadącym volkswagenem, za kierownicą którego siedział 40-latek z gminy Urzędów.

- Policjanci będący na miejscu po penetracji pobliskiego terenu ujeli 28-latka, który ukrywał się w pobliskich zaroślach - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos,

rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Na domiar złego okazało się, że sprawca kolizji miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Jednak jego zła passa na tym się nie zakończyła - nie miał też prawa jazdy.

28-latek na podwójnym gazie jechał z 67-letnim pasażerem, który także był nietrzeźwy. Kierujący volkswagenem jechał sam. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

- 28-latek, gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, do którego się przyznał - informuje aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejne zabytkowe perełki. Jedna pochodzi jeszcze z epoki brązu

Lublin: Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem i krzemienne płoszcze zostały odkryte i przekazane Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem odkopano w trakcie robót budowlanych w Łuszczowie, gm. Wólka w powiecie lubelskim.

- To górny fragment topora obejmujący obuch wraz z częścią przy przewierconym otworze. Zachowany fragment ma długość ok. 5,5 cm, średnica obucha wynosi 4,5 cm. Natomiast pierwotna średnica otworu wynosiła ok. 2 cm. Tego typu wytwory należy wiązać z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych. Kształt topora stanowi odwzorowanie form miedzianych z południa Europy. Zachowany fragment zbliżony jest do egzemplarzy o owalnym przekroju występujących w grupie wschodniej kultury pucharów lejkowatych. Topory z guzikowa-



Fragment kamiennego topora z guzikowatym obuchem. Został on odkryty przez Pawła Jaroszyńskiego

tym obuchem znane są z wielu stanowisk. W większości jednak z obiektów grobowych - informuje LWKZ. - Na terenie osad spotyka się je rzadko i przeważnie we fragmentach. Przyjmuje się, że topory tego typu nie były wykorzystywane przy codziennych pracach. Zalicza się je do kategorii tzw. przedmiotów prestiżowych. Określa się je również jako „czekany bojowe” i być może używane były jako broń. Niewykluczone, że stanowiły zarazem atrybut władzy.

Drugi z zabytków został odkryty w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego w powiecie świdnickim.

- Ma charakter retuszowanego krzemienianego narzędzia. Zachowany częściowo przedmiot ma długość 4,5 cm i szerokość 2,7 cm. Wykonany został z krzemienia narzutowego i uformowany za pomocą obustronnego retuszu - wyjaśnia LWKZ.

Według wstępnej analizy narzędzie to można traktować jako niewielkie płoszcze, które mogło pełnić rolę grotu. Zostanie to ustalone na etapie badań mikroskopowych.

- Zabytek ten wstępnie można wiązać ze wczesną epoką brązu, najpewniej z kulturą mierzanowicką. Na terenie Lublina i okolic zlokalizowana jest pewna



Drugi z zabytków odkryty został przez Jakuba Kołtuna w sąsiedztwie Zalewu Krępieckiego

liczba punktów osadniczych, które można wiązać z kulturą mierzanowicką, np. na wzgórzu Czwartek, w miejscowościach Prawiedniki oraz Dąbrowica. Luźne znaleziska wytworów krzemienianych w postaci płoszczy odnotowano także m.in. np. na terenie dawnej dzielnicy Piaski, w Krężnicy Jarej czy w Piotrowicach Wielkich - dodaje LWKZ.

Zabytki przekazane zostaną do Muzeum Narodowego w Lublinie.

Joanna Niecko

Jeden skręcał, drugi go wyprzedzał



Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Skończyło się tylko na rozbitych samochodach

Właśnie tak doszło do zderzenia osobowego forda i dostawczego mercedesa pod Nałęczowem. Kierowca osobówki dostał mandat i punkty karne za nieprawidłowe wyprzedzanie.

Do kolizji doszło w Bochochni Kolonii w czwartek, 4 kwietnia.

- Z ustaleń policjantów wynika, że obydwa samochody jechały w kierunku Nałęczowa. Do zderzenia doszło, gdy kierujący fordem wyprzedzał mercedesa skręcającego w lewo na posesję - informuje

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wskutek tego oba samochody wylądowały w rowie. Na szczęście skończyło się jedynie na rozbitych autach, a nikomu nic poważnego się nie stało. Do szpitala z ogólnymi potłuczeniami trafił 47-letni kierowca mercedesa - mieszkaniec lublina. Zarówno on, jak i kierujący fordem 46-latek z gminy Konopnica, był trzeźwy. - Sprawca kolizji, kierowca forda, został ukarany mandatem i punktami karnymi - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietró

„Łowcy pedofilii” w powiecie puławskim. „Penis wkłada się do takiej...”

„Twoja... jest jeszcze bez włosów, ale penis wkłada się do takiej... Jest super, wchodzi cały” – miał pisać do „12-latki” mieszkaniowiec powiatu puławskiego. Został zatrzymany przez internetową grupę „Łowcy pedofilii”.

„Łowcy” odwiedzili jedną z miejscowości w powiecie puławskim w sobotę, gdzie spotkali się z 54-letnim Henrykiem, który nie był świadomy, że bierze udział w prowokacji. Spotkanie było relacjonowane w mediach społecznościowych.

– Dzisiaj mamy międzynarodowy dzień ping-ponga. Poznajcie pingpongistę Henia, który uprawia specyficzny rodzaj pingponga, a najbardziej nakręca go, gdy pisze z osobami małoletnimi – ironizuje narrator i pyta Henryka, czy to prawda, że koresponduje z małoletnimi. – To prawda – odpowiada zaniepokojony, nieschludnie ubrany mężczyzna, który w międzyczasie pali papierosa.

– Taka Zosia napisała na portalu, że ma więcej lat, a się okazało, że to była podpucha – chaotycznie tłumaczy mężczyzna.

– A wcześniej z iloma dziećmi korespondowałeś? – pyta narrator. – Może dwie



Mężczyzna został zatrzymany

osoby jakieś były, ale to też były podpuchy – mówi Henryk.

– Na podstawie czego twierdzisz, że była to podpucha? – docieka „łowca pedofilii”.

– Wyszło to na jaw po SMS-ach. Stwierdziłem, że kłamią – tłumaczy 54-latek w niezbyt zrozumiały sposób.

Narrator dociekał, ile lat miały dziewczynki

– Ta ostatnia napisała, że ma 12 lat – wyjaśnia mężczyzna. – I co powinieneś zrobić w takiej sytuacji? – pyta narrator. – Zablokować ją i wykasować – odpowiada Henryk, który „dziewczynki” nie zablokował, ani nie wykasował z komunikatora internetowego.

– Kto rozpoczął rozmowę? – pyta „łowca pedofilii” i pokazuje wydruk korespondencji. – Pierwsza wiadomość pochodziła od ciebie. Dzień później ta osoba napisała, że ma 12 lat. Co napisałeś? – docieka narrator, a Henryk

miał prosić dziecko o wysłanie nagości zdjęć.

– Po co to zrobiłeś? – docieka „łowca”. – Teraz do mnie dotarło – odpowiada 54-latek, co narrator skwitował znanym powiedzeniem „lepiej późno, niż wcale”.

– Kilka dni później wysłałeś filmik pornograficzny, a ta osoba napisała, że ma 12 lat i nie chce tego oglądać, a ty odpisałeś „spróbuj, jak ta pani to robi. Można i warto” – słyszymy w filmiku.

Henryk miał pisać do „dziecka” m.in.: „Zrób w łazience zdjęcie cipki i piersi” czy „na początku lizałbym Twoją cipkę”.

– Kłamałeś, mówiąc, że to podpucha. Pisałeś m.in.: „Opisz swoją mamę. Ładna, pewnie ma już duży biust”. Byłeś przekonany, że rozmawiasz z dzieckiem – zauważył narrator.

„Chciałabyś mnie poznać”

Henryk miał też pisać do rzekomej 12-latki: „Chciałabyś mnie poznać? Przyjechałbym do ciebie”. Mężczyzna miał też zachęcać rzekome dziecko: „Latem jest fajnie, najlepiej pójść na plażę nudość, opalają się tam nago. Chcesz tak spróbować? Ja bym cię zabrał nad morze”. – Dziecko odpisało, że nie rozumie. A Ty odpisałeś: „Ja cię nauczę wszystkiego, od

całowania po seks. Byłabyś już doświadczona” – zauważył narrator.

54-latek miał też pisać do „dziecka”: „Twoja cipka jest bez jeszcze włosów, ale penis wkłada się do takiej cipki. Jest super, wchodzi cały”. Mężczyzna miał również wysłać filmik dorosłej osoby, która uprawiała z psem seks oralny.

– Jak to może podzielać na psychikę 12-letniej dziewczynki, która sama ma pieska? – zastanawia się „łowca” i zauważył, że zdrowy człowiek nie szuka w sieci treści zoofilskich.

Narrator pyta Henryka, co nim kierowało.

– Głupota ludzka – odpowiada wyraźnie zdenerwowany 54-latek, który na nagraniu spuścił głowę. „Łowca” zauważył, że rozmowa z „nieletnią” trwała przez dłuższy czas.

54-latek został zatrzymany przez policjantów. Na końcu filmiku możemy zobaczyć, jak zostaje zakuty w kajdanki i odprowadzony do radiowozu.

Sąsiedzi w szoku

Mężczyzna, który korespondował z 12-latką, wpadł w niewielkiej miejscowości pod Puławami. Wszystko rozegrało się szybko, sąsiedzi ledwo zorientowali się, co się święci. Gdy wybiegli

na ulicę, zobaczyli jedynie busa i umundurowanych ludzi „łowców”, wychodzących z posesji i wyjeżdżających stamtąd policyjny radiowóz. Chwilę później w sieci ogłądali już film, w którym ich sąsiad opowiadał o wszystkim i przyznawał się do tego, co pisał do nastolatki, która mogłaby być jego wnuczką.

– Znałem go od dziecka, do tej pory nic nie wskazywało na to, że on może czymś takim się interesować – mówi jedna z napotkanych przez nas kobiet i dodaje:

– Jestem w szoku, to nie mieści się w głowie.

Mieszkańcy wsi opowiadają, że Henryk mieszkał z bratem, nie miał rodziny.

– Nigdy nie był bystry, ledwo podstawówkę skończył – mówi.

Podobno miał kiedyś jakąś partnerkę, z którą mieszkał, ale nie tutaj. Potem kobieta zmarła, a on sam wrócił do rodzinnej miejscowości. Wyjeżdżał do pracy do Niemiec, ale latem ubiegłego roku wrócił na stałe. Teraz miał się przeróżnych prac dorywczych w okolicy. Żył skromnie.

– W domu nie mają światła ani bieżącej wody, telefony ładują w sklepie – dodają.

Trafili na oszustów, stracili pieniądze

Oszuści zgarnęli tym razem nieco ponad 10 tys. zł.

55-latek z Puław na portalu sprzedażowym wystawił hulajnogę elektryczną. Za pośrednictwem komunikatora WhatsApp odezwała się do niego kobieta zainteresowana przedmiotem i wysłała w wiadomości link, poprzez który puławianin miał pobrać zapłatę. – Następnie, twierdząc, że konieczna jest weryfikacja blokady środków, prosiła o wygenerowanie kodów BLIK. Aby się uwiarygodnić, zadzwoniła do niego (za pośrednictwem WhatsApp), podając się za konsultantkę z OLX. Niczego nie podejrzewający mężczyzna wygenerował cztery kody BLIK i podał je rozmówczyni. Po wykonanych transakcjach kobieta rozłączyła rozmowę, a puławianin zorientował się, że został oszukany – opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Z jego konta zniknęło 7 900 zł. Z kolei mieszkaniowiec gminy Puławy stracił 2 400 zł. Mężczyzna chciał zorganizować szkolenie BHP dla swoich pracowników, którzy mieli zostać oddelegowani do pracy w Holandii. Myśląc, że kontaktuje się z firmą szkoleniową, z którą już współpracował, nawiązał kontakt przez messenger z oszustami. Ci, co prawda, zgarnęli opłatę za szkolenie i wystawili dokumenty potwierdzające, jednak wkrótce okazało się, że są one nic niewarte.

Grzegorz Rekiel

Marta Pietroni

Samochód wylądował w lesie, kierujący uciekł. Szuka go policja

W samochodzie pozostawiona została ranna pasażerka. Kobieta trafiła do szpitala. Sprawcy wypadku od tygodnia cały czas szuka policja.

W Poniedziałek Wielkanocny (1 kwietnia) po południu na ulicy Konwaliowej w Poniętowej doszło do groźnego wypadku drogowego. Policja o tym, co się wydarzyło, milczy.

Jak udało nam się ustalić, jadący gruntówką opel, zjechał z drogi i uderzył w drzewa. Samochodem podróżować miały cztery osoby. W środku została ranna kobieta. Pozostali uciekli z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanej.



Jadący gruntówką opel zjechał z drogi i uderzył w drzewa

– Według świadków zdarzenia pozostałych trzech pasażerów opła oddaliło się w nieznanym kierunku – informuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejscu było szesnastu strażaków, którzy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz poszukiwali pozostałych uczestników zdarzenia.

Pomocy kobiecie udzielił zespół pogotowia ratunkowego, który jako pierwszy przybył

na miejsce. Poszkodowana została przetransportowana śmigłowcem lotniczego pogotowia ratunkowego do szpitala. Po jakimś czasie do szpitala zgłosił się kolejny pasażer opła.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Mieszkaniec Puław skazany na więzienie za znęcanie się nad psem

Mężczyzna usłyszał wyrok pięciu miesięcy pozbawienia wolności, pięcioletni zakaz posiadania zwierząt i musi zapłacić 3 tys. zł na rzecz puławskiej fundacji zajmującej się ochroną zwierząt.

Chodzi o zdarzenia z kwietnia ubiegłego roku. Jak wynika z dokumentów sądowych, mieszkaniec Puław znęcał się nad kundelkiem, narażając go na utratę zdrowia i życia, a także porzucił go na klatce schodowej jednego z bloków. Brutalnie pobite zwierzę trafiło pod opiekę wolontariuszy z puławskiej Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

– Dzięki ich interwencji przeszedł leczenie i znalazł prawdziwy dom – dziś mieszka z nową, kochającą go rodziną. Sprawa znęcania się nad czworonogiem trafiła do sądu, a Fundacja wystąpiła w niej jako oskarżyciel posiłkowy. Wyrok zapadł pod koniec lutego, a uprawomocnił się w marcu. Zgodnie z nim mężczyzna za znęcanie się nad „Tymkiem”, bo tak wabi się piesek, został skazany na pięć miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego pięcioletni zakaz posiadania zwierząt oraz obowiązek zapłaty na rzecz Fundacji Po Ludzku do Zwierząt - Przyjazna Łapa.

Marta Pietroni

REG

W Firleju gmina zlikwidowała bocianie gniazdo, a ptaki wracają na miejsce po nim

Zlikwidowano platformę, na której bociany budowały gniazdo. Wróciły i ranią się o pręt, który ma uniemożliwić budowę nowego gniazda.

Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym. Przypadł im do gustu i od lat tam powracają.

Bociany wróciły, a gniazda nie ma

- Pierwsze gniazdo zostało zrużnione na jesieni 2022 r. Po zgłoszeniu sprawy bocianiego gniazda do wójty gminy Firlej w styczniu 2023 r. przez ekipę z zakładu energetycznego została zamontowana platforma metalowa - piszą mieszkańcy Firleja. Na gnieździe umieszczonym na platformie bociana para wychowała dwa małe bocianki, które dorosły i odleciały jesienią.

Ale platforma z gniazdem długo nie przetrwała.

- Na początku marca 2024 r. platforma została zdemontowana, mimo że okres ochronny bocianiego gniazda rozpoczął się



Mieszkańcy Firleja są poruszeni likwidacją bocianiego gniazda w tej miejscowości. Gniazdo znajduje się na rogu ul. Cmentarnej i Willowej. Bociany gniazdują na słupie energetycznym

1 marca - piszą zbulwersowani mieszkańcy miejscowości. Na słupie został umieszczony pręt, który ma uniemożliwić ponowną budowę gniazda.

- Bociany powróciły w Wielką Sobotę. Pomimo wystającego pręta rozpoczęły budowę nowego gniazda. Podczas pracy, stania, lądowania na gnieździe uszkadzają sobie skrzydła o ten pręt - piszą obrońcy bocianów.

Zlikwidowali gniazdo, bo bocian zanieczyszczał teren

Co na to gmina?

- Gniazdo bociana białego zlokalizowane na słupie ener-

getycznym mieszczącym się na działce prywatnej w miejscowości Firlej zostało zlikwidowane przede wszystkim ze względów sanitarnych. Decyzję w tej sprawie wydał Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie dnia 22 lutego 2024 roku na wniosek wójty gminy Firlej - informuje wójt Grzegorz Siwek.

Według niego gniazdo zlokalizowane było w pobliżu lokalu gastronomicznego, w którym są stoliki wystawiane na świeże powietrze. Bociany miały zanieczyszczać odchodami teren lokalu. Wójt twierdzi też, że gniazdowanie bociana w centrum Firleja nie było bezpieczne dla samego ptaka.

- Do Urzędu Gminy Firlej wpłynęło wiele zgłoszeń od mieszkańców skarżących się, iż bocian niszczy okna i drzwi budynków mieszkalnych, uderzając dziobem o szyby, co stwarzało również zagrożenie dla samego ptaka, który się przy tym ranił. Bliskie sąsiedztwo bociana z ludźmi powoduje jego oswojenie się. Bocian wchodził do lokalu gastronomicznego, szukając pożywienia (nieodpowiedniego dla ptaka) i był duży problem z jego wypędzeniem. Ponadto spacerował między samochodami po ruchliwej ulicy biegnącej obok nieruchomości, na której było usytuowane gniazdo, co stwarzało zagrożenie dla ptaka oraz dla ruchu drogowego. Ptak niszczył także karoserie samochodów stojących na pobliskim parkingu, uderzając o nie dziobem - informuje wójt.

RDOŚ pozwala na likwidację gniazda, a czy będzie nowe?

W ubiegłym roku miało dojść do niebezpiecznego zdarzenia - materiał, z którego bociany wybudowały gniazdo, obluźował się i spowodował zwarcie linii energetycznej i tylko dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej nie doszło do spalenia gniazda. Wójt wystąpił do RDOŚ

z wnioskiem o pozwolenie na usunięcie gniazda. Według RDOŚ „zniszczenie i usunięcie gniazda bociana białego, usytuowanego na słupie energetycznym zlokalizowanym w Firleju, nie będzie szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie dziko występującej populacji gatunku chronionego. Działania objęte zezwoleniem nie spowodują uszczerpków populacji bociana białego oraz nie pogorszą w sposób istotny warunków siedliskowych tego gatunku”.

- Podejmując powyższe działania, przyjęto, że bociany wybiorą nowe, dogodniejsze miejsce na budowę gniazda, które nie będzie stwarzało zagrożenia dla ludzi oraz ptaków. Jeśli zajdzie taka konieczność, gmina Firlej dołoży wszelkich starań, aby odpowiednio zabezpieczyć gniazdo bocianów wybudowane w nowej lokalizacji - pisze wójt.

W wypowiedziach dla mediów Kamil Piwowarczyk ze Stowarzyszenia Szansa dla Bociana (pisaaliśmy o stowarzyszeniu kilka lat temu, gdy przygarnęła samiczkę bociana znalezionej w Lubartowie) podkreśla, że jeśli gniazdo bocianów zostanie w jakimś miejscu zlikwidowane i nie da im się nic w zamian, bociany mogą z takiej okolicy definitywnie zniknąć.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski. Mężczyzna ukradł ponad 800 litrów paliwa

Na gorącym uczynku policjanci zatrzymali złodzieja paliwa. 38-latek z gm. Firlej w nocy przychodził pod maszynę budowlaną i przy pomocy kanistra spuszczał ze zbiorników paliwo. Łącznie ukradł ponad 800 litrów.

Policjanci z Komisariatu Policji w Kocku uzyskali informację o tym, że ze zbiorników maszyn budowlanych nieznana osoba kradnie paliwo. W minioną środę podczas patrolu w bliskiej okolicy DK-48 i stacji paliw policjanci zauważyli mężczyznę, który w środku nocy wszedł na teren stacji, w rękach trzymając kanistry i reklamówkę. Po chwili podszedł do jednej z maszyn i próbował upuścić paliwo do jednego z przyniesionych zbiorników. Na widok mundurowych zaczął nagle uciekać, jednak już po kilkunastu metrach został zatrzymany.

Jak ustalono, mężczyzna od marca tego roku kilkakrotnie dokonał kradzieży łącznie ponad 800 litrów paliwa z maszyn budowlanych w miejscowości Kock Kolonia wartego ponad 5 tysięcy złotych.

Mężczyzna przyznał się do winy i dobrowolnie poddał karze. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia.

GR

Marszałek Hołownia w Puławach o trzeciej drodze w gospodarce

Szymon Hołownia spotkał się z przedsiębiorcami w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym.

W ubiegłym tygodniu Marszałek Sejmu RP odbywał objazd po Polsce Wschodniej. W piątek rano pojawił się w Zamóściu, potem przybył do Puław, gdzie rozmawiał z tutejszymi przedsiębiorcami.

- Wiecie, jak ciężko zarabia się pieniądze i że pieniądze nie lecą z nieba. Pieniądze to jest czas, który moglibyśmy poświęcić na naszych bliskich, ale poświęcamy go na pracę i za to dostajemy pieniądze, które możemy później wydać na ten, czy inny cel. My jesteśmy tam, gdzie większość społeczeństwa. Gdy opowiadamy o gospodarce, to mówimy, że je-



Podczas godzinnego spotkania Hołownia opowiadał o dalszych planach w ramach obecnej kadencji

steśmy trzecią drogą w gospodarce. Dużo mówimy o pieniądzu, przedsiębiorcach. Ciśniemy sprawy składki zdrowotnej, która zarzyna już pół miliona polskich jednoosobowych działalności dzięki geniuszowi, panu Morawieckiemu - mówił Marszałek

Sejmu. Szymon Hołownia zwracał uwagę na fakt, że w ubiegłym roku zamknięto, bądź zawieszono wiele działalności jednoosobowych, a składki zdrowotne wzrosły dwu- lub trzykrotnie.

Podczas spotkania w Puławach przypominał, że od stycz-

nia działa program reanimacji małych firm turystycznych oraz projekt przy gminach przygranicznych, na które zostanie przeznaczonych 500 mln zł do 2030 r.

Dominik Kęsik

Powiat bialski. Śmiertelny wypadek na DW 813

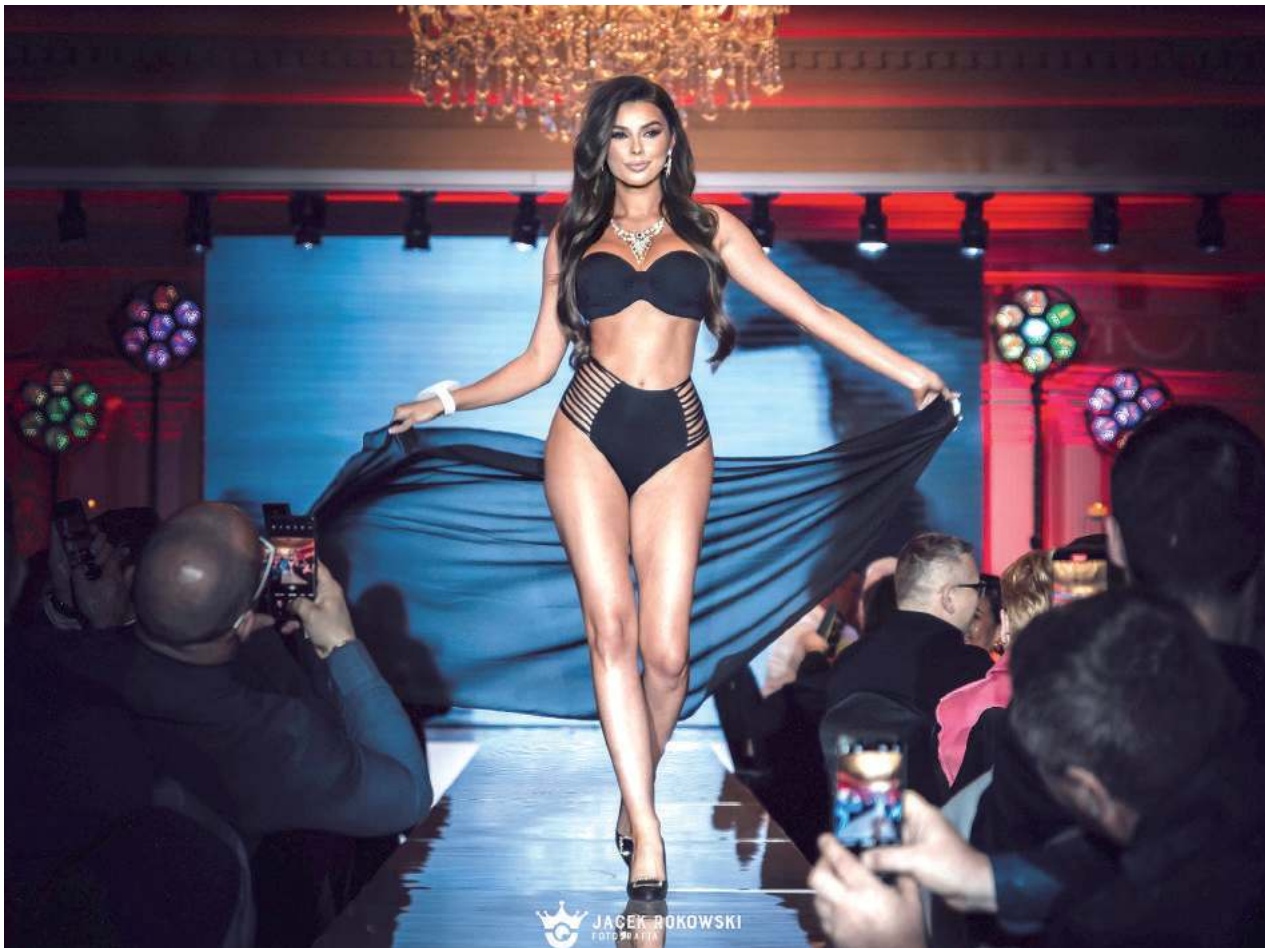


W sobotę, 6 kwietnia około godziny 7 na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka 33-letni kierowca Citroena Berlingo na zakręcie zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z dostawczym volkswagenem. 33-latek zginął na miejscu.

Drugim autem kierował 44-latek, w chwili wypadku znajdował się w tzw. stanie po użyciu alkoholu (między 0,2 a 0,5 promila). Od mężczyzny pobrana została krew do badań.

GR

Nasza Nikola już po konkursie



- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana - mówi 22-latka

W ostatnich dniach odbył się finał Miss Stars Poland, wyjątkowa gala organizowana przez Agencję Mody „Prestige”. Wśród wyróżnionych znalazła się Nikola Wasyljew.

Przygotowania do konkursu trwały kilka miesięcy. Najpierw organizowany był casting, na którym spośród szerokiego grona kandydatek zostało wyłonionych jedynie 15 najpiękniejszych kobiet.

- Później zaś odbywały się przygotowania i próby do wielkiego finału konkursu, podczas którego wystąpiłam jako kandydatka z numerem

pięć - mówi 22-latka. Podczas gali kandydatki zaprezentowały się w kreacjach najpopularniejszych Polskich projektantów oraz najnowszych kolekcjach topowych marek.

A wśród tych najpiękniejszych była łukowianka. Nikola jest studentką trzeciego roku logopedii, niedługo czeka ją obrona pracy licencjackiej. Z logopedią wiąże swoje plany na przyszłość, zaś modeling to coś, w czym się spełnia i co daje jej wiele satysfakcji.

- Pasjonuje mnie zdrowy tryb życia. Uwielbiam aktywność fizyczną. Cenię te momenty, kiedy mogę łączyć ruch z podziwianiem otaczającej natury, co daje możliwość odnalezienia spokoju i harmonii w zgiełku codziennego życia - dodaje.

Na udział w Miss Stars Poland zdecydowała się z kilku powodów.

- Przede wszystkim uważam, że konkurs daje możliwość rozwoju osobistego i zdobycia nowych umiejętności. Przygotowania do konkursu wymagają poświęcenia i dyscypliny, które stwarzają okazję do nauki o samej sobie oraz odkrywania swoich mocnych stron. Uważam, że ta przygoda pomoże mi stać się jeszcze silniejszą i bardziej pewną siebie - opowiada.

- Moimi atutami i tym, co wyróżniło mnie na tle innych pięknych dziewczyn kandydujących do zajęcia miejsca w ścisłym finale konkursu, były wcześniejsze sukcesy, a mianowicie zdobycie tytułu finalistki Miss Mazowsza, ćwierćfinalistki

Miss Polonia, Kobięcej Twarzy Roku Lubelszczyzny, jak również pełnienie roli prezenterki zapowiadającej listę TOP20 na kanale muzycznym 4FUN.TV. Za sprawą tego kanału muzycznego moja twarz widniała na największych telebimach w całej Polsce - kończy.

Jak poszło Nikoli?

- Mimo że nie dostałam żadnego z głównych tytułów, to czuję się wygrana. Po pierwsze bycie w finałowej „piętnastce” było ogromnym wyróżnieniem, a po drugie spełniły się nadzieje, z jakimi jechałam na to wydarzenie. Mianowicie nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam



- Jestem bardzo wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach - przyznaje Nikola

Nawiązałam nowe współprace z projektantami mody na arenie międzynarodowej oraz otrzymałam propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew

propozycje udziału w innych konkursach piękności, sesjach zdjęciowych i projektach. A to znaczy, że jeszcze nie raz usłyszycie o Nikoli Wasyljew. To kierunki dalszego rozwoju, które na pewno wykorzystam - mówi 22-latka.

- Chcę podziękować za ogrom wsparcia, jakie otrzymałam. To, ile osób mi kibicowało, to coś niesamowitego! Wiadomości i telefony, które od Was otrzymywałam, dodawały mi wiatru w skrzydła. Jestem bardzo

wdzięczna, za to, że mam tak wspaniałych ludzi wokół siebie. Dziękuję również dziewczynom, które były ze mną w finale, za nasze relacje pełne wsparcia i sympatii, bo to niestety rzadkość na tego typu konkursach. Uważam, że wszystkie jesteśmy wygrane, ponieważ miałyśmy okazję uczestniczyć w tak pięknym wydarzeniu, jakim była gala Miss Stars Poland - dodaje.

mp

Uciekał przed policją. Nie miał uprawnień do jazdy, za to miał narkotyki

POWIAT ŁUKOWSKI: Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 19-latkowi, który jadąc osobówką, nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

- We wtorek, 2 kwietnia wieczorem policjanci z łukowskiej drogówki zauważyli w Ryżkach, że do stojącego na parking samochod marki BMW wsiada młody mężczyzna. Nie byłoby w tym nic dziwnego, ale w aucie tym nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych. Młodzieniec, wyjeżdżając z parking na



W BMW, którym kierował młody mężczyzna, nie było zderzaków i tablic rejestracyjnych (fot. KPP Łuków)

drogę, zauważył jadący radiowóz i gwałtownie przyspieszając, chciał uciec policjantom. Mimo włączonych sygnałów

światlnych i dźwiękowych, nakazujących kierującemu BMW zatrzymanie pojazdu, młody mężczyzna nie reagował na tak

wydane polecenie – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Wjechał na łąkę

19-latek, uciekając w kierunku Siemaszki, wjechał w boczną drogę, by po chwili skręcić gwałtownie w polną dróżkę. Tam stracił panowanie nad pojazdem i wjechał na pobliską łąkę.

- Gdy „wyskakiwał” z auta, to zatrzymali go policjanci. Mundurowi sprawdzili wnętrze pojazdu i znaleźli tam woreczek foliowy, w którym było kilka gramów marihuany. Zatrzymany 19-latek stwierdził wówczas,

że to nie są jego narkotyki i że to nie on kierował pojazdem. Jego auto odholowano na parking strzeżony – kontynuuje Józwik.

Stracił prawo

Narkotyki i niezatrzymanie się do kontroli drogowej to ni były jedyne przewinienia młodego kierowcy. Policjanci ustalili, że kilka tygodni temu 19-latek „stracił” prawo jazdy za przekroczenie limitu 20 punktów karnych w okresie roku od wydania prawa jazdy i w związku z tym wydano decyzję administracyjną o cofnięciu uprawnień.

Noc w celi

- Młodzieniec noc spędził w policyjnej celi, a rano 3 kwietnia usłyszał zarzuty. Za naruszenie przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii, kierowanie pojazdem, mimo wydania decyzji administracyjnej o cofnięciu uprawnień i niezatrzymanie się do kontroli drogowej grozi mu wysoka grzywna, a nawet do 5 lat pozbawienia wolności. 19-latek nieprędko odzyska swoje prawo jazdy, teraz musi liczyć się też z sądowym zakazem kierowania pojazdów – podsumowuje Marcin Józwik.

mo
REG

Witamy na świecie.

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie



Leon Bojarczuk z tatą, Biała Podlaska
ur. 4 kwietnia, g. 00:40,
2650 g, 52 cm
Rodzice: Patrycja i Paweł (na zdjęciu)



Wanda z Białej Podlaskiej,
ur. 5 kwietnia, g. 14:22,
3580 g, 54 cm
Rodzice: Agata i Piotr



Jakub Majewski z Lublina,
ur. 5 kwietnia, g. 00:20,
3,10 kg, 56 cm
Rodzice: Ola i Adam
Rodzeństwo: Zosia (11 lat)



Oliwier Perek na zdjęciu z tatą, Szuminka k. Włodawy
ur. 4 kwietnia, g. 10:34,
2780 g, 49 cm
Rodzice: Paulina i Marcin
Rodzeństwo: Aleksandra (16 lat), Jakub (14 lat)



Adrian Harasim, Ciechanki, pow. łęczyński
ur. 3 kwietnia, g. 9:27,
4140 g, 58 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Rodzeństwo: Kornelia (7 lat), Alan (12 lat)



Hania Klujewska na zdjęciu z tatą, Romaszki, pow. bialski
ur. 2 kwietnia, g. 9:20, 3150 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Dawid
Rodzeństwo: Nikodem (3,5 r.)



Franek Bobruk z mamą, Komarówka Podlaska, pow. radzyński
ur. 2 kwietnia, g. 7:26,
3670 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Ernest



Bartuś Romanowski z tatą, Kuraszew, gm. Wołyń, pow. radzyński
ur. 28 marca, g. 11:22,
3630 g, 59 cm
Rodzice: Mariusz (na zdjęciu) i Beata

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczajcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Puszek, właściciel: Bartek Litwinek, Baranów



Milunia, właściciel: Robert Litwinek, Baranów



Dosia, właściciel: Renata Niewęgłowska, Międzyrzec Podlaski



Mela i Tosia, właściciel: Izabela Kostka, Opole Lubelskie



PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJEŃIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. II)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom



Chaim Baranek i Modesta Jedlina-Baranek z rodziną. Dziewczyna, która ocaliła żydowskiego chłopca, po wojnie wzięła z nim ślub

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódmką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Z czasem to nie musiały być wielkie, skomplikowane operacje. Bywało, że trzeba było powiedzieć parę słów we właściwym momencie.

Wiesława Myczkowska z Opola - odważna gospodyni szpitala

Dyrektor administracyjna szpitala w Opolu Lubelskim, kiedy dowiadywała się, że Niemcy urządzają łapanki na opolskich Żydów, śmiało szła na rynek, gdzie gromadzono ofiary i domagała się, żeby kilkoro z nich przydzielić czasowo do pracy w szpitalnym ogrodzie. Pozwalało to uniknąć cięższych prac, a więźniom getta uniknąć głodu. Wiedziała, że jedna z jej pracownic, Helena Stesłowicz, jest Żydówką. Helenie udało się zostać wypuszczonej z Majdanka, miała „dobrą” aryjską urodę i przekonała Niemców, że jest Polką. Zatrudniła się w szpitalnej kuchni. Sprawa nie

była jednak załatwiona definitywnie: ktoś „sposzregawczy” zaczął rozgłaszać, że kobieta jest Żydówką. I wtedy do akcji wkroczyła Myczkowska. Odważna, ciesząca się dużym szacunkiem współpracowników, poświadczyła, że zna Helenę od dawna i oskarżenia są nieprawdziwe. Kiedy Niemcy przyszli z kontrolą, ukryła kobietę we własnym domu, gdzie przebywała do wejścia Sowietów. W ratowaniu Żydów pomagała jej jedna z pielęgniarek, Czesława Jakubicka.

Helena nie była jedyną osobą, której pomogła odważna urzędniczka. Zorganizowała też pomoc dla rodziny Geszychterów: ojciec przed wojną był w Opolu aptekarzem, matka lekarką, mieli też dwie córki. Ocalenie znalazł też miejscowy technik dentystyczny, Andrzej Rajman. Stesłowicz przeżyła wojnę, mieszkała w Polsce do 1968 r., kiedy wyjechała do Szwajcarii. Geszychterowie mieszkali w Łodzi. Rajman poległ w Powstaniu Warszawskim.

Tytuł Sprawiedliwej Wśród Narodów Świata otrzymała w 1984 r.

Marciniakowie z Dratowa i Cyganowie z Abramowa - tragiczny donos sąsiada

Dratów jest niewielką miejscowością w powiecie łęczyńskim. Okolica stanowiła mozaikę kulturowo-religijną: oprócz Polaków mieszkali tu prawosławni Ukraińcy, Żydzi oraz - w nieodległym Zazulinie - osadnicy niemieccy. Relacja między rodziną Marciniaków i Rajsów (spotyka się

też inne pisownie nazwiska) powstała już przed wojną. Dzieci bawiły się często razem. Kiedy Żydów zamknięto w getcie, dwie dziewczyny, Sarę i Rachele, przyciągnęły sąsiada. Marciniakowie nie stawiali barier miłosierdziu: pomagali nie tylko znajomym Żydom, ale również zbiegłemu jeńcowi sowieckiemu. Sarę ukryła siostra Marciniaków, Janina Cygan, w Abramowie. Ukrywała się przez rok, potem wyjechała do Warszawy. Zarówno ona, jak i jej siostra, przeżyły, wyjechały po wojnie do Izraela.

Na Marciniaków donieśli sąsiedzi, przypuszczalnie byli to wójt Andrzej Sadowy oraz sołtys Mikołaj Łuczeńczyk (tu sprawa nie jest oczywista, z pewnością był na miejscu, ale jego rola nie jest do końca jasna). Kiedy Jan Marciniak sięgnął za pazuchę, żeby wydobyć łapówkę, padł strzał. Zabito też drugiego z braci, Józefa. Po chwili na miejsce dotarli ich ojciec, Feliks. Próbował uciekać, ale dogoniono go na cmentarzu prawosławnym i zastrzelono. Jego żonę, Julię, zabrano na posterunek. Trafili tam też Anna, żona Jana oraz jej córki: Krystyna i roczna Helena. Zatrzymano też siostrę Marciniaków, Klementynę. Miała ze sobą dwuletnie dziecko, które przedstawiała jako swoją nieślubną córkę. W rzeczywistości był to żydowski chłopiec...

Wypuszczono Julię, która dobrze mówiła po niemiecku i wyprosiła, żeby pozwolono jej zabrać Helenkę. Klementynę z przybranym dzieckiem zastrzelił pijany żandarm. Za-

bito też Annę. Krystyna została wysłana na roboty do Niemiec i udało się jej przeżyć.

Klementynie i Janinie Cygan w 1978 r. nadano tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Jedlinowie z Okrzei koło Łukowa - miłość w czasach Zagłady

Kiedy Modesta Jedlina, córka jednej z rolniczych rodzin z Okrzei, spotkała w lesie Chaima Baranka, miała 15 lat. Po tym, jak Niemcy wywieźli do obozu zagłady niemal wszystkich Żydów z miasteczka (stanowili oni ok. 3/4 z liczącej 2000 osób społeczności), kilku ocalańców ukrywało się w lesie. Dziewczynka na początku w tajemnicy przed rodzicami przynosiła chłopakowi jedzenie, potem wyjednała u rodziców zgodę na przeniesienie go do domu. Był tam traktowany jak członek rodziny, nazywany „Heńkiem”. Mieszkali w pewnym oddaleniu od reszty zabudowań, więc kiedy nadchodził ktoś obcy, mężczyzna zdążył ukryć się w przygotowanym na takie okazje schowku. Historia ma piękny, filmowy happy-end. Po wojnie Chaim i Modesta wzięli ślub (dziewczyna przeszła na judaizm). Mieszkali w Łodzi, mieli trójkę dzieci. Potem wyjechali do Izraela. W 1988 r. Instytut Yad Vashem nadał Modecie Baranek-Jedlinie oraz jej rodzicom - Mariannie i Janowi tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Zbigniew Smółko



Rodzina Cyganów z Abramowa. Ocalili sąsiadkę rodziców Janiny, Sarę Rajs

Z relacji Antoniego Cyganiewicza o ukrywaniu Sary Rajs. Koledzy z pracy donieśli władzom okupacyjnym, że Cygan przechowuje Żydówkę: „Doniesiono do granatowego policjanta Franciszka N., który przybiegł zaraz do ojca z ostrzeżeniem, że wybija całą rodzinę, Żydówkę i jego także, bo co z niego za policjant, skoro nie wie, co mu się dzieje pod nosem. Ojciec już był z nożem na gardle. Dodatkowo był jeszcze wtedy w konspiracji, w AK. A w AK była już sekcja „Żegota”, ochraniająca Żydów.

[Franciszek N.] zaproponował ojcu, że wyprowadzi się Żydówkę za stodołę, zastrzeli, zakopie i będzie w porządku. Więc ojciec mu mówi: „Panie komendancie, niech pan tego nie robi. Pan wie, z jakiej organizacji ja jestem. Jeżeli pan to zrobi, to pan też zostanie zlikwidowany. Ja panu obiecuję, że ona zniknie”.

Relacja Edwarda Cyganiewicza o ocaleniu Sary Rajs w Abramowie (z archiwum Teatru NN):

„Jaka to była piękna dziewczyna. Piękna kobieta i ja do dzisiaj to widzę, z lekka rudawa, figurę to miała jak baletnicę. Ją zamordowano, pan sadowy, wójt ją zastrzelił na łące ze strzelby myśliwskiej. Jak wybili całą rodzinę, to Ruchla, czyli później Rachela Raiss, uciekła tutaj pod Łańcuchowem do jakiejś starszej rodziny, takich starców rolniczych. Natomiast Salcia, czyli Sura Raiss, tułała się po chatkach. Ale w tym momencie matka napisała do Dratowa, że przyjeżdż do Marciniaków, to ja cię przechowam. I ona przyszła piechotą z Dratowa do Wielkiego. Mając metrykę, metrykę jej załatwił Józio, mój wuj, Marciniak. Później także zamordowany. I ona przyszła z metryką z Dratowa do Abramowa. Jak ona przyszła i stanęła przy wejściu do Gminy z tyłu, to ojciec Franio złapał się za głowę - o tak! Widziałem, bo stałem z boku. I powiedział: Edek! Matka sprowadziła Żydówkę, więc Jaska uderzyła w płacz i powiedziała: Franio załatw to jakoś! Ojciec powiedział, Jaska, nic się nie martw, jakoś to załatwimy, to sprawę. Ojciec to był dobry 0 tak aż do głupoty. Bo inaczej to tego nie można określić. I Sabina, bo tak ją nazywaliśmy, nie Sara, mieszkała przy kuchni w takiej komórce.

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jądzwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmienniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach?

W wielu miejscach Północnej Lubelszczyzny odnaleźć możemy (bywa, że użyć trzeba czasu przeszłego - zdarzało się, że niektóre z opisywanych obiektów zostały przez nieświadomych ich znaczenia rolników przemieszczone albo zgoła zniszczone i spożytkowane np. do utwardzenia drogi) kamienie z różnymi ewidentnie ręką ludzką wykonanymi śladami, znakami i motywami. Miejscowe tradycje przypisują im różne znaczenie. Identyfikowane bywają jako ślady powstałe w sposób nadnaturalny - często są to tzw. „boże stópki”, czyli odciski przez objawiającą się w tym miejscu Matkę Boską. Gdzieniedzie też przypisuje się im związek z jakimś doniosłym, zwykle z głębokiego średniowiecza, wydarzeniem historycznym. Może to być np. pobyt jakiegoś księcia piastowskiego, który np. goniąc Jądzwingów, w tym miejscu miał odbić kopyto swojego konia (tu często napotykalmy postać Leszka Czarnego, skądinąd marnego włodarza, ale obecnego w wielu legendach...). Uczeń zaś (a refleksja naukowa nad tym zjawiskiem trwa już ponad 150 lat) najczęściej domyśla się w nich znaków granicznych. Osobną kategorią są „baby” - spotykane m.in. na Nadbużu, znacznie obrobione przez człowieka, mające kształt zbliżony do krzyża, kamienie instalacje, którym przypisuje się różne znaczenia: od pogańskich miejsc kultu, poprzez dowody pokuty (taka była ich rola na Śląsku, acz nie ma pewności, czy można budować analogie), wreszcie widząc w nich po prostu nowożytnie kamienne nagrobki - sprawa jest daleka od rozstrzygnięcia.

Skąd odcisk stopy na kamieniu

Niesłychanie pomocny zwykle w takich wypadkach Zygmunt Gloger w swojej wspaniałej Encyklopedii Staropolskiej tym razem kompletnie



Kamień z odbiciem stopy Matki Boskiej w Żakowoli koło Radzyna, zdjęcie z artykułu W. Prackiego w Światowidzie z roku 1900

W 1907 roku Maksymilian Baruch opisywał: Na Podlasiu, przez środek powiatu radzyńskiego, gub. siedleckiej, w kierunku z północy na południe, biegnie linia kamieni z wykutymi śladami stóp ludzkich, znakami krzyżów i podków.

„Kamienie ze stopami - jak donosi p. Witold Pracki - w mowie miejscowej nazywają się „ześladami”. Do niedawna były one przez lud odwiedzane i „ślady” ze czcią całowane jako widome znaki nóg świętych lub bogów, którzy, chodząc po świecie, na kamieniach odpoczywali i znaczyli bytność swoją odciskami świętych nóg”. Kamieni takich w wymienionym powiecie p. Pracki wylicza siedem: we wsiach Turów, Żakowola i Szóstka.

Symbole ryte na kamieniach mogły pełnić funkcję znaków granicznych

Wedle niektórych uczonych stopy, podkowy i krzyże mogły powstawać już w czasach pogańskich

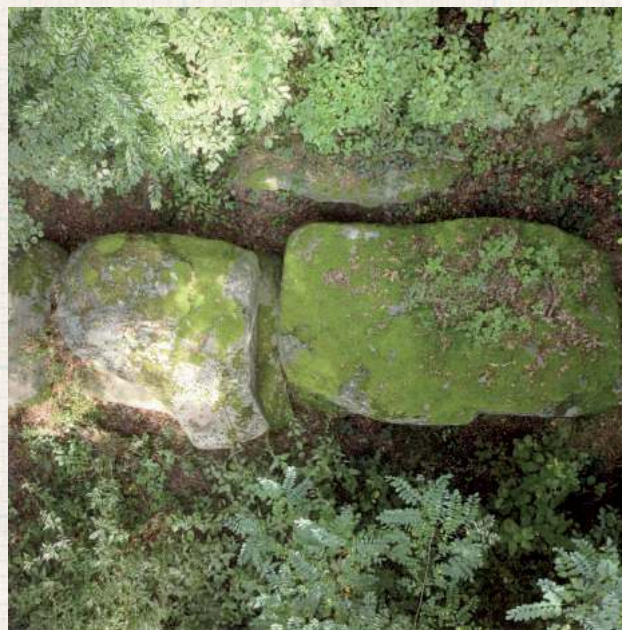
zawodzi: W licznych wędrówkach naszych po kraju napotykaliśmy kamienie z wklęsłościami trochę podobnymi do śladów stopy ludzkiej i przywiązanej do nich zwykle jakąś legendą. Kamienie te badaliśmy szczegółowo i we wszystkich wypadkach znaleźliśmy wklęsłości działane przez naturę, a nie ręką ludzką. Z tego też powodu zażywamy miejsca na przytaczanie legend i miejscowości...

Nie wiemy, co widział Gloger, ale pozostali dawni historycy, którzy widzieli tych kamieni więcej, niż jest nam dane, nie mieli wątpliwości, że powstały one w wyniku świadomego działania człowieka. Wyjątkiem jest Tomasz Lisiewicz, który tłumaczył, że są to po prostu ślady po ostrzeniu siekierki, naturalnym przy tej robocie ruchem od lewej do prawej, co jego zdaniem mogło dać taki efekt właśnie - co jednak zostało odrzucone, bo zwykle jednak zarys stopy jest oddany dość wyraźnie. Najdłuższą debatowano o roli kamieni ze stopą jako znaków granicznych. Interpretowano sprawę tak, że jeśli nowy nabywca kupioną

przez siebie włość obchodził pieśzo - odbijano znak stopy, jeśli objeżdżał konno - ryto podkowę. W innych wypadkach w takich okolicznościach oznaczano kamień krzyżem. Sprawa, zdaje się, nie jest obecnie możliwa do dowodnego rozstrzygnięcia: pisane źródła milczą, zawsze pozostanie niepewność. Zainteresowanym tematem i późniejszą ponad stuletnią dyskusją uczonych polecam w tym miejscu wyprawę do większej biblioteki w celu zajrzenia do pracy Jacka Woźnego *Archeologia kamieni symbolicznych*, gdzie opisano 144 takie obiekty z terenu całej Polski.

A może stópka Matki Boskiej?

Z częścią kamieni z odbiciem stopy miejscowe opowieści wiążą motyw objawienia na kamieniu Matki Boskiej (rzadziej któregoś ze świętych). Nie jest to oczywiście specyfika Lubelszczyzny. Pobożni znają kamień w Licheniu, gdzie w Białej Kaplicy właśnie odbite ślady stóp mają być pa-



Lukasz Miechowicz

ŚWIĘTE I PRZEKŁĘTE kamienie w religijności ludowej KATALOG

W 2023 r. ukazała się książka p. Łukasza Miechowicza zbierająca informacje o tajemniczych kamieniach i kojarzonych z nimi wyobrażeniami. Dostępna jest m.in. za darmo w formacie PDF na stronie www.academia.edu, serdecznie polecam. Warto zajrzeć też na prowadzoną przez tegoż autora stronę bozestopki.edu.pl



...Nie zbywa tu na ciekawych pomnikach z czasów historycznych, że o jednych tylko kamieniach granicznych wspomnę, które w lasach suchowolskich leżą od niepamiętnych czasów. Podkowy końskie wykute na nich zastanawiały już niejednego starożytnika. Uczony Kotlarewski, znający je z udzielonych mu przez Konstantego hr. Tyszkiewicza rysunków, uważa je za znaki zaborów, mniemając, że wykute na nich podkowy oznaczać mają krańce, do których doszedł zwycięski oręż niewiadomego jakiegoś zdobywcy... - pisał w 1876 roku w *Wiadomościach Archeologicznych* prof. Józef Przyborowski. W świadomości lokalnej kamień (do odnalezienia w lesie między Branicą Suchowolską, Wohyniem a Suchowolą) łączony jest z przebiegiem granicy między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną

miątką po objawieniach. Mimo że powstały niespornie nieco później, w świadomości lokalnej są z nimi mocno powiązane. Na wschodzie z kolei najszerszej promieniował przekaz o odbiciu stopy Maryi w 1260 r., w czasie objawień w Poczajowie (tamtejszy monaster prawosławny potem czasowo unicki był największym ośrodkiem kultu maryjnego, a jego popularność przekraczała granice poszczególnych denominacji chrześcijańskich). Wpływ ten jest szczególnie istotny w wypadku terenów o większej obecności ludności obrządków wschodnich.

Z przeciwnego bieguna zdarza się, że niektórym kamieniom przypisuje się udział w jakiejś manifestacji mocy diabelskich - miały być z jakichś powodów ciśnięte gdzieś lub w kogoś w czasie jakiejś historii z osobistym czorcim udziałem.

Odcisk stopy Matki Boskiej w Wąwolnicy

Być może najpowszechniej znanym na Lubelszczyźnie rzekomym odbiciem stopy Matki Boskiej jest kamień w Kęble koło Wąwolnicy. Kult ma metrykę średniowieczną, związany jest z przekazem o cudownym ocaleniu miejscowej społeczności przed Tatarami. Na kamieniu potem stała kapliczka z figurą Maryi, obecnie znajduje się on wewnątrz kompleksu kościelnego zbudowanego wokół cudownego źródła. Na miejscu usłyszeliśmy wersję legendy, że odcisk miała pozostawić nie tyle osobiście Matka Boska, bo ta w kluczowym momencie bitwy objawiła się na drzewie, lecz ustawiona w tym miejscu przez samych Tatarów dla szyderstwa drewniana, potem powszechnie czczona, figura.

Kamienie w Żakowoli i Turowie koło Radzyna

Historycy z początku XX wieku jeszcze osobiście mogli oglądać trzy kamienie we wsi Żakowola (gmina Kąkolewnica), na których oczy pobożnych dostrzegały ślad stóp Maryi. Dwa z nich zostały zniszczone przez nieświadomych sprawy włóścian ponoć całkiem niedawno, trzeci zaś zmienił swoje oryginalne położenie: pierwszy raz przewieziony został z pola pod dom jednego z mieszkańców w XIX wieku, a następnie przed loretaną w centrum wsi grocie „loretankę”.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Roginić w dobrej formie, zielono-czarni ze zwycięstwem

Udanie rozpoczęli kwiecień „Górnicy”, którzy w piątek pokonali na własnym terenie Podbeskidzie. Piłkarze z Łęcznej wygrali 2:0 po golach Damiana Zbozień i Marko Roginića.

Łęcznianie wydawali się faworytem piątkowego meczu z Podbeskidziem, znajdującym się na przedostatniej pozycji w tabeli Fortuna 1. Ligi. Górnik przystępował do tego spotkania podbudowany wyjazdową wygraną z Resovią. Z drugiej strony przyjeźdźni także ostatnio zwyciężyli, pokonując na własnym terenie Bruk-Bet Termalicę Nieciecza.

Choć to piłkarze Podbeskidzia jako pierwsi mieli okazję do zdobycia bramki po stracie Souleymane Cissé i strzale Bartosza Bidy, to jednak wynik otworzyli gospodarze. Po dośrodkowaniu w pole karne Kacpra Łukasiaka piłka spadła na nogę Damiana Zbozień, który celnie uderzył z woleja.

W 38. minucie wydawało się, że Podbeskidzie wyrównało.

Wydawało się, bo piłka wpadła do siatki Górnika, ale sędzia, po sprawdzeniu sytuacji w systemie VAR, orzekł, że zawodnik gości był na spalonym.

Chwilę później było 2:0. Paweł Żyra podał do wychodzącego na dogodną pozycję Marko Roginića, a ten oddał skuteczny strzał z pola karnego. To już trzeci gol Chorwata w przeciągu niespełna miesiąca.

Po zmianie stron żadna z drużyn nie była w stanie zmienić wyniku. Choć warto nadmienić, że piłka wpadała do siatki obu zespołów, to w każdym przypadku strzelający byli jednak na pozycjach spalonych.

Górnik wygrał z Podbeskidziem 2:0. Po 26 meczach zielono-czarni mają 42 punkty, co daje im miejsce w czołówce ligi.

Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0 (2:0)

Bramki: Zbozień 25', Roginić 40'.
Górniki: Gostomski - Zbozień,



Marko Roginić (na zdj. z numerem 95) strzelił już trzeciego gola w przeciągu niespełna miesiąca

Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (88' Rojek), Deja, Łukasiak (80' Fazlagić), Żyra (62' Podliński), Gaska (62' Warchoł) - Roginić (80' Janaszek). Podbeskidzie: Krzepisz - Ziolkowski (90' Willmann), Hlavica, Mikołajewski, Martinaga - Bida, Lusiusz, Kisiel (67' Zajac),

Misztal (67' Abate Etoundi), Banaszewski (80' Stempniewicz) - Iličić.

Żółte kartki: brak.

Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).

Widzów: 1350.

Dominik Smagała

SPACEREK GÓRNIKA?

Przed piłkarzami Górnika duża szansa na przedłużenie dobrej passy. Zielono-czarni zagrają co prawda w delegacji, ale za to z wyraźnie najsłabszą drużyną w Fortuna 1. Lidze. W najbliższy piątek rywalem łęcznian będzie Zagłębie. Sosnowiczanie okupują ostatnie miejsce w tabeli. W tym sezonie wygrali tylko dwa mecze, osiem razy remisowali i aż 16 razy przegrywali. 5 kwietnia ekipę przejął nowy trener - Marek Saganowski, dobrze znany na Lubelszczyźnie z prowadzenia Motoru Lublin. W jego debiucie Zagłębie zremisowało na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Drużyna z Górnego Śląska pokazała już w tym sezonie, że potrafi rywalizować z zielono-czarnymi. W październiku w Łęcznej Górnik zremisował z Zagłębiem 1:1. Gola dla gospodarzy strzelił wówczas Paweł Żyra

„Rogal” Klichowicza. Niecodzienny gol

Wisła Grupa Azoty Puławy spełniła swój obowiązek. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego wygrali 1:0 z Lechem II Poznań.

O wyniku spotkania zdecydował Mateusz Klichowicz. Napastnik Dumy Powiśla zdobył jedynego gola. Jak padł? W 57. minucie 32-latek chciał dośrodkować z rzutu różnego. Zrobił to. Czy chciał bezpośrednio strzelać? To pozostała słodka tajemnicą. Fakt jest taki, że piłka minęła wszystkich, włącznie z bramkarzem Kacprem Mędrąłą i wpadła do siatki. Dla Klichowicza to szósty gol w tym sezonie w II lidze. Wisła odniosła drugie zwycięstwo z rzędu. To znakomite wiadomości, bo jak wszyscy wiedzą, ekipa Mikołaja Raczynskiego walczy o uchronienie się przed degradacją.

Początkowo grę prowadzili gospodarze. Nasi ustawili się na kontrę. Po zagranii Kamila Kumocha Klichowicz znalazł się w niezłej sytuacji, ale był na spalonym. Po drugiej stronie boiska Przemysław Skąlecki zdołał zablokować próbę Szymona Pawłowskiego.



W taki sposób Mateusz Klichowicz skierował piłkę do siatki. Gracz Wisły dośrodkował z rzutu wolnego. Piłka minęła wszystkich i przekroczyła linię bramkową

go. Swoją okazję mieli jeszcze: Kumoch i Łukasz Wiech. Po stronie gospodarzy najbliższymi szczęściarzami byli Norbert Paclawski.

Po przerwie niecelnie uderzył Ksawery Kukułka, zaś po dośrodkowaniu Klichowicza o gola mógł postarać się Piotr Giel. Po zdobyciu gola nasi skupili się na bronieniu czujnej defensywie. Oplaciło się. Lech II nie miał dobrej okazji do doprowadzenia do wyrównania, a po stronie naszych próbowali: Damian Kołtański, Klichowicz i Giel.

Lech II Poznań - Wisła Grupa Azoty Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Klichowicz 57'.

Lech II: Mędrala - Orłowski, Mońka, Gurgul, Kukułka (76' Kalata), Pietrzak (69' Czekała), Niedzielski (61' Cywka), Brzyski, Pawłowski, Kornobis (61' Stankiewicz), Paclawski (69' Jakóbczyk).

Wisła: Mielcarz - Skąlecki, Wiech, Seweryś, Pavlas (44' Flak), Kargulewicz (76' Kaczorowski), Puton, Noiszew-

ski, Kumoch (46' Manuel), Klichowicz (76' Janicki), Giel (81' Kołtański).

Żółte kartki: Kargulewicz, Kumoch.

Sędziował: Horożaniecki (Żary).

W niedzielę w południe

Przed zespołem Wisły trudne zadanie.

W niedzielę o godz. 12 podopieczni Mikołaja Raczynskiego zmierzą się przed własną publicznością z Kotwicą Ko-

łobrzeg. Zespół Macieja Bartosza walczy o bezpośredni awans do I ligi. Lider tabeli po rundzie jesiennej w pierwszym spotkaniu wygrał 3:2 z naszymi. Gole dla puławian zdobyli: Mateusz Klichowicz z rzutu karnego oraz Dawid Retlewski. Dla rywali trafili: Michał Cywiński, Filip Koźłowski i w doliczonym czasie gry Filipe Oliveira.

Mama wiceprezesa Wisły odeszła do wieczności

Smutne wiadomości dla społeczności sportowej w Puławach i nie tylko.

Mama wiceprezesa Wisły Puławy Pawła Wójcika - Stanisława Wójcik odeszła do Pana. Składamy kondolencje i wyrazy współczucia.

Msza święta pogrzebowa odbędzie się 9 kwietnia o godz. 12 w Kościele pw. św. Brata Alberta w Puławach, a uroczystości pogrzebowe na cmentarzu parafialnym w Żyrynie.



Wyniki 26. kolejki:

Arka - Chrobry 2:1
Górnik - Podbeskidzie 2:0
Wisła - Motor 1:3
Odra - Miedź 0:0
Tychy - Płock 0:1
Stal - Znicz 2:0
Termalica - Zagłębie 1:1
Katowice - Lechia 1:0
Polonia - Resovia (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	26	51	43-25
2	Lechia Gdańsk	26	50	43-21
3	GKS Katowice	26	45	46-25
4	Motor Lublin	26	44	36-31
5	Górnik Łęczna	26	42	29-24
6	GKS Tychy	26	42	32-29
7	Wisła Kraków	26	41	48-32
8	Wisła Płock	26	41	38-35
9	Odra Opole	26	37	29-27
10	Miedź Legnica	26	37	35-28
11	Stal Rzeszów	26	32	36-43
12	Chrobry Głogów	26	32	29-41
13	Znicz Pruszków	26	31	20-30
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	26	30	39-39
15	Resovia	25	25	28-46
16	Polonia Warszawa	25	23	29-37
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	26	21	20-41
18	Zagłębie Sosnowiec	26	14	16-42

Następna kolejka (12-14.04.):

Katowice - Odra, Lechia - Termalica, Zagłębie - Górnik (12.04., g. 18), Podbeskidzie - Polonia, Resovia - Stal, Znicz - Tychy, Płock - Wisła, Motor - Arka, Chrobry - Miedź

dsm

II LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Lech II - Wisła 0:1
Radunia - Chojnicz. 1:2
Skra - Zagłębie 2:1
Olimpia G. - Jastrzębie 2:1
Kotwica - Pogoń 2:2
Olimpia E. - ŁKS II 1:3
Polonia - Stal 4:3
Sandecja - Stomil 0:0
Hutnik - KKS Kalisz 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	27	48	46:35
2	KKS Kalisz	27	47	40:24
3	Kotwica Kołobrzeg	26	43	49:37
4	Chojniczanka Chojnice	27	41	34:31
5	Radunia Stężyca	27	40	36:34
6	ŁKS II Łódź	27	39	40:37
7	Stal Stalowa Wola	27	39	33:34
8	Hutnik Kraków	27	38	36:36
9	Polonia Bytom	27	37	40:39
10	Skra Częstochowa	27	36	33:30
11	Wisła Puławy	27	33	41:40
12	Zagłębie II Lubin	26	33	38:38
13	Olimpia Elbląg	27	33	31:39
14	Lech II Poznań	26	33	29:39
15	GKS Jastrzębie	26	30	31:36
16	Olimpia Grudziądz	27	29	29:36
17	Stomil Olsztyn	27	29	24:32
18	Sandecja Nowy Sącz	27	25	27:40

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., godz. 12:00):

Wisła - Kotwica, Chojniczanka - Hutnik, KKS Kalisz - Sandecja, Stomil - Polonia, Stal - Olimpia E., ŁKS II - Lech II, Pogoń - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Skra, Zagłębie II - Radunia.

MECZE ZALEGŁE (09/10.04.):

Kotwica - Zagłębie II, Lech II - GKS Jastrzębie.

mp

mp

REG

Na to zwycięstwo czekali prawie 40 lat

Po raz pierwszy od 1985 roku piłkarze Motoru Lublin pokonali na wyjeździe krakowską Wisłę. W starciu 26. kolejki trwającego sezonu podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego przełamali się po czterech z rzędu meczach bez wygranej.

Mecz ułożył się dla żółto-biało-niebieskich bardzo dobrze. Od 6. minuty lubelski zespół grał w przewadze jednego zawodnika, po tym, jak czerwona kartkę za faul na Kacprze Welnaku zobaczył Bartosz Jaroch.

Tuż po tym, jak minął początkowy kwadrans, „Motorowcy” wyszli na prowadzenie. Po świetnym dośrodkowaniu Michała Króla do siatki trafił Samuel Mraz, który wpisał się na listę strzelców po precyzyjnym strzale głową. Dla sprowadzone-



Udany rewanż Motoru za jesienną porażkę 1:4

go zimą napastnika ze Słowacji była to druga bramka w rozgrywkach.

Gdy wydawało się, że przyjezdni kontrolują przebieg wydarzeń na murawie, „Wiślacy” doprowadzili do wyrównania za sprawą hiszpańskich graczy. Gola na 1:1 zdobył głową Goku

Roman, który zamknął wrzutkę Jesusa Alfaro.

W dalszej części pierwszej połowy konfrontacja się wyrównała. Obie ekipy miały szanse na to, by ponownie trafić do siatki, jednak do przerwy na tablicy wyników utrzymał się remis 1:1.

Po zmianie stron lublinianie dość szybko wrócili na prowadzenie. Drugą asystę zanotował Michał Król, a intuicyjnym uderzeniem z kilku metrów popisał się nabiegający na piłkę Piotr Ceglarz. Dla doświadczonego skrzydłowego był to dziewiąty gol w trwającej kampanii, która jest dla 31-latką bardzo udana. Co ciekawe, zawodnik pochodzący z Bielska-Białej występuje na pierwszoligowym poziomie po raz pierwszy od 2015 r.

W 58. minucie Motor ustalił wynik spotkania na 3:1. Po fatalnym błędzie bramkarza miejscowych swoją drugą bramkę na stadionie przy ulicy Reymonta zdobył Samuel Mraz. Od tamtej pory żółto-biało-niebiescy z dużym spokojem zarządzali boiskowymi i zasłużenie sięgnęli po komplet punktów po raz pierwszy od 28 lutego.

W następnej kolejce Motor podejmie na własnym stadionie liderującą tabeli Arkę Gdynię.

nia. Początek potyczki z tym przeciwnikiem zaplanowano w piątek, 12 kwietnia o godzinie 20:30. Jesienią drużyna z Trójmiasta pokonała u siebie lublinian 2:0.

Wisła Kraków - Motor Lublin 1:3 (1:1)

Bramki: Goku 27 - Mraz 16, 58, Ceglarz 49
Motor: Rosa - Stolarski (46 Lis), Najemski, Rudol (46 Kruk), Palacz, Scalet, Welnak (73 R. Król), Ceglarz, Wolski, M. Król (66 Rybicki), Mraz (66 Śpiewak)
Żółte kartki: Alfaro, Szot, Łasicki - Stolarski, Rudol, M. Król, Scalet
Czerwona kartka: Jaroch (6. min - za faul)
Sędziował: Marcin Szczerbowski (Olsztyn)

Karol Kurzępa

Doświadczona kołowa z nową umową

Działacze MKS FunFloor Lublin budują kadrę na następny sezon w trakcie obecnej kampanii. Kolejną szczyptę, która zdecydowała się nadal bronić biało-zielonych barw, jest Joanna Andruszak. Utytułowana zawodniczka pozostanie w lubelskim klubie co najmniej do 30 czerwca 2026 r.

Andruszak jest w trakcie swojego dziewiątego sezonu w MKS-ie. Do Lublina trafiła w 2013 r. Po trzech z rzędu mistrzostwach przeniosła się do Gdyni, by przed rozgrywkami 2018/19 powrócić do Lublina i cieszyć się z dwóch kolejnych złotych oraz srebrnych medali, a także brązu. Popularna „Dżony” chce walczyć w Lublinie o następne sukcesy.

Do tej pory MKS przedłużył kontrakty z Magdą Więckowską, Julią Pietras, Stelą Posavec, Michaliną Pastuszką oraz Oktawią Płomińską. Ponadto ogłoszono już trzy transfery. Biało-zielonych barw będą ponownie bronić szczyptę, które zdobyły ostatni jak dotąd tytuł mistrzowski w klubowej gablocie. Chodzi o rozgrywającą Aleksandrę Rosiak oraz obrotową Sylwię Matuszczyk. Nową twarzą w szeregach drużyny będzie natomiast Węgierka Szimonetta Planeta.

Karol Kurzępa

Wysoka forma od początku sezonu

Żuźłowcy mają za sobą pierwsze starty w oficjalnych zawodach w tym roku. Z bardzo dobrej strony pokazują się w nich czołowi zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin.

Choć pierwszy mecz PGE Ekstraligi odbędzie się dla „Koziołków” dopiero 14 kwietnia, to Bartosz Zmarzlik już zdążył zapisać na koncie kolejne tytuły. W miniony piątek 28-latek



Żużłowcy mogą być zadowoleni z pierwszych startów

triumfował w Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostwach Ekstraligi im. Zenona

Plecha w Łodzi, natomiast w niedzielę przyczynił się do wywalczenia dla Motoru złota

w Mistrzostwach Polski Par Klubowych, które odbyły się w Poznaniu. Dla lubelskiego klubu był to trzeci z rzędu tytuł w tych rozgrywkach. Z kolei w sobotę Zmarzlik mógł cieszyć się ze zdobycia Drużynowych Mistrzostw Europy na żużlu razem z reprezentacją Polski. W barwach kadry narodowej startował również Wiktor Przyjemski, który czeka na debiut w drużynie z Lublina.

Powody do radości miał już w tym roku także Dominik Kubera. Kwiecień rozpoczął się dla niego od triumfu w Złotym Ka-

sku na torze w Opolu. Wychowanek leszczyńskiej Unii sięgnął także po zwycięstwo w 74. Memoriale Alfreda Smoczyka.

Swoje starty z niezłymi liczbami zanotowali ponadto Fredrik Lindgren, Jack Holder oraz Mateusz Cierniak. Wydaje się więc, że kibice Drużynowych Mistrzów Polski znów mogą liczyć na mnóstwo pozytywnych emocji w trakcie zbliżającego się sezonu w najlepszej żużlowej lidze świata.

Karol Kurzępa

Architekt sukcesów zostaje na dłużej

Ta informacja nie jest zaskoczeniem dla kibiców lubelskiej drużyny koszykarek. Nowy kontrakt z Polskim Cukrem AZS UMCS podpisał trener Krzysztof Szewczyk.

Szkoleniowiec ten prowadził biało-zielone w latach 2014-17 oraz nieprzerwanie od kampanii 2019/20, osiągając z zespołem największe sukcesy w jego historii. To pod wodzą Szewczyka akademicki zespół zdobył złoty i srebrny medal mistrzostw kraju, a także Puchar i Superpuchar Polski. I choć ostatnie rozgrywki ligowe nie były dla lublinianek szczególnie udane (porażka na etapie ćwierćfinału), klubowi działacze posta-



Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

nowili zaoferować 47-latkowi nową umowę.

– Po kilku tygodniach rozmów, weryfikacji tego, co się wydarzyło, podjęliśmy decyzję o kontynuowaniu współpracy. Wierzymy, że trener, który od wielu lat udowodnił, że potrafi zbudować zespół i grać z najlepszymi o najwyższe cele, potrafi się dostosować do warunków takich, jakie mamy. Wierzy-

my, że da radę zbudować ten zespół od nowa i w nowym sezonie powalczyć o kolejne trofea dla AZS-u UMCS Lublin. Na pewno ten sezon był ciężki zarówno dla kibiców, jak i całego klubu. Mam nadzieję, że wyciągnęliśmy wnioski i dziś będziemy mogli wspólnie krok po kroku budować nowy, oparty na sprawdzonych, ale też solidnych graczach zespół na kolejny sezon – stwierdził prezes Rafał Walczyk, cytowany przez klubowe media.

Ostatnia kampania zakończyła się dla AZS UMCS pod koniec lutego. Na następny sympatycy biało-zielonych będą musieli poczekać do jesieni. Wkrótce powinniśmy poznać ruchy kadrowe w szeregach drużyny.

Karol Kurzępa

Byli faworytem, ale przegrali

W meczu 27. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na własnym parkiecie z Icon Sea Czarnymi Słupsk. Dla czerwono-czarnych była to dwunasta porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi.

Początkowe minuty spotkania należały do lublinian, ale w kolejnych fragmentach skuteczniejsi byli goście i to oni prowadzili po pierwszej kwarcie 27:17. Do przerwy podopieczni trenera Artura Gronka zdołali zniwelować część strat i schodzili do szatni, przegrywając 39:43. Po zmianie stron lubelski zespół kilkukrotnie zbliżał się punktowo do przyjezdnych, ale



Na zdjęciu kapitan Jabril Durham

ostatecznie zszedł z parkietu pokonany. Tym samym Jabril Durham i spółka zanotowali piątą domową przegraną w rozgrywkach, choć nadal zajmują wyższą pozycję w tabeli od słupszczan.

– Nie zrobiliśmy dwóch ważnych rzeczy, które w takim meczu powinny mieć miejsce. Pierwsza to zbiórka, a druga to trafiać do kosza z otwartych pozycji. Powinniśmy wykreować więcej szans. Myślę, że nasi liderzy muszą lepiej czytać grę, mieliśmy problem

w rzutach za trzy punkty. Ciężko tak wygrać mecz – powiedział po spotkaniu trener Gronek.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały trzy kolejki. Następna konfrontacja czeka „Startowców” 13 kwietnia. Wówczas lublinianie zmierzą się w hali Globus z PGE Spójnią Stargard. Początek nadchodzącego meczu zaplanowano o godzinie 17:30.

Polski Cukier Start Lublin - Icon Sea Czarni Słupsk 77:86 (17:27, 22:16, 18:20, 20:23)

Lublin: O'Reilly 16, Durham 12, Gabrić 12, Szymkiewicz 12, Benson 11, Karolak 8, Wade 2, Put 2, Pelczar 2, Szymański

Karol Kurzępa

Punkt z przyszłym drugoligowcem trzeba szanować

Zespół z Białej Podlaskiej zaprezentował się z dobrej strony w starciu z liderem III ligi.

Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali na boisku Wieczystej Kraków. Białczanie prowadzili po strzale głową Damiana Lepiarza, który sfinałizował centrę z prawej strony boiska Miłosza Packa i niepewne wyjście Patryka Letkiewicza. Radość z prowadzenia trwała cztery minuty. Wyrównał Maciej Jankowski. Zawodnik mający 302 mecze i 63 gole w Ekstraklasie trafił głową po rzucie rożnym. Dużo lepiej powinien zachować się Ezana Kahsay, który miał za zadanie pilnować 34-latkę mającego na koncie jeden mecz w reprezentacji Polski. W pierwszej połowie miejscowi mieli swoje okazje, by otworzyć wynik spotkania. Z daleka próbował Rafał Pietrzak. O centymetry głową pomylił się Michał Fidziukiewicz. Po zmianie stron pierwszą groźną sytuację stworzył sobie Mateusz Wyjadłowski, ale trafił w słupek.



Chwile radości piłkarzy Podlasia. Za sekundę Damian Lepiarz skieruje piłkę do pustej bramki

W odpowiedzi uderzenie Pietrzaka zatrzymał Rafał Misztal. Jarosław Kosieradzki znalazł się w świetnej sytuacji, ale dogonił go rywal i strzał z boku pola karnego nie sprawił problemów Letkiewiczowi. Gracze Podlasia przerwali fantastyczną serię Wieczystej, która do starcia z naszymi miała na koncie 11 zwycięstw z rzędu przed własną publicznością. Za postawę i nastawienie moich zawodników należą się duże słowa uznania. Grając zachowawczo z Wieczystą, można przysporzyć sobie jedynie problemów, dlatego od początku spotkania chcieliśmy wyjść z odwagą i odbierać piłkę na połowie przeciwnika. Było wiele takich fragmentów w pierwszej połowie. Końcówka starcia nie może zamazywać przebiegu meczu. Jeśli cofalimy się niżej, to szczególnie w pierwszej części - mówi Artur Renkowski. Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, że jego ekipa miała mecz pod kontrolą. - Po zmianie stron zeszlśmy trochę za nisko, przez co było sporo dośrodkowań, z których jednak nic nie wynikało. W pierwszej odsłonie spotkania mieliśmy wejścia w pole karne,

które powinny kończyć się przynajmniej oddaniem strzału, jednak zabrakło nam tego dnia jakości na połowie przeciwnika, żeby zdobyć więcej bramek - dodaje. Renkowski dodaje, że zespół znów cierpiał przez błędy indywidualne. - Straciliśmy bramkę ze starego fragmentu gry. Zawodnicy wykonują zbyt dużo pracy w trakcie gry, żeby tracić bramki po rzucie wolnym lub rożnym. Możemy mówić o mitycznym wyciąganiu wniosków, ale jeśli to się powtarza, to trzeba zacząć ponosić konsekwencje błędów indywidualnych - kończy.

Wieczysta Kraków - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0)

Bramki: Jankowski 82' - Lepiarz 78'.
Wieczysta: Letkiewicz - Fevorov (82' Pakusliki), Kasolik, Pazdan, Pietrzak, Torres (74' Danielak), Śwędrowski (82' Zivec), Trąbka (56' Jankowski), Kiedrowicz (74' Krzywiecki), Fidziukiewicz.

mp

Wisłoka Dębica - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0). Nie dowieźli prowadzenia Szczęście było o dwie minuty za rogiem

Po raz drugi tej wiosny Orleńta tracą prowadzenie w ostatnich momentach meczu. Mecz był dramatycznie wręcz kiepski, ale gdyby goście zakończyli go zwycięsko, za tydzień nikt nie pamiętałby o stylu. Mimo sześciu meczów bez porażki podopieczni trenera Złomańczuka dalej są w strefie spadkowej. W sobotę na Warszawską przyjeżdża Wieczysta Kraków.

Trener nie mógł skorzystać w sobotę z pauzujących za kartki Jakuba Szczypka oraz Igora Bartnika. Jako rezerwowi golkeeper wobec tego do protokołu wpisany został trener bramkarzy, Mateusz Bożym. Z powodu różnych niedyspozycji zdrowotnych nie mogli zagrać też Jakub Kotko, Tomasz Mamis i Mateusz Majbański.

Pierwsza połowa była widowiskiem dramatycznie wręcz słabym. Żadna z drużyn nie była w stanie zbudować sensownej akcji ofensywnej. W Orleńtach w środku pola Cassio i Arkadiusz Kot stanowili zaporę nie do sforsowania, jednak znacznie gorzej szło wykreowanie czegoś pod bramką

rywala. Jedni i drudzy liczyć mogli wyłącznie na jakiś widowiskowy błąd rywala albo łut szczęścia. O mały włos, a uśmiechnęło by się ono do gospodarzy w doliczonym czasie pierwszej połowy: po dość niegroźnym dośrodkowaniu piłka poodbijała się od obrońców i napastników i spadła pod nogi Tomasza Bały. Strzał z pięciu metrów intuicyjnie obronił Szymon Rutkowski.

Szczęście o krok

W drugiej połowie gra była nieco ciekawsza. Wydarzenia przeniosły się nieco bliżej bramki Orleń, sytuacji strzeleckich dalej było jednak jak na lekarstwo. W 75. minucie Orleńta doczekały się na swoją szansę. Z lewej strony w pole karne dośrodkował Cassio. W okolicach 11. metra piłki nie zdołali opanować Karol Rycaj, Przemysław Koszel i Jakub Szuta, trafiła ona jednak do Adriana Duchnowskiego, który nie zdążył wrócić we własne pole karne po wykonywanym chwilę wcześniej rzucie rożnym. Stoper Orleń poprawił sobie piłkę i płaskim strzałem w dalszy róg zdobył prowadzenie.

Gospodarze zareagowali próbą odrobienia strat. Raz obrońcy gości na 16. metrze zablokowali

Gdzie ci napastnicy?

Po raz kolejny tej wiosny gola dla Orleń zdobył obrońca. Jedyne gracz stricte ofensywny, jaki trafił do siatki rywala, to Szuta, poza tym na dorobek bramkowy złożyły się trzy samobójce (!), dwa gole Szczypka, dwa Chyły, jeden Korolczuka i jeden Duchnowskiego. Trzy gole w tym sezonie na koncie zapisał sobie jesienią Artur Balicki. I tu ciekawostka:

groźne uderzenie, raz rywal w dogodnej sytuacji strzelił wysoko nad poprzeczką. Nie były to jednak sytuacje „stuprocentowe” i wszystko wskazywało, że trzy punkty pojadą do Radzyna. W ostatniej minucie podstawowego czasu gry zabrakło jednak koncentracji. Po sztampowo wykonanym kornierze rywalom udało zbić się piłkę w pole bramkowe, a tam Dominik Cabała wpakował ją pod poprzeczkę.

Za tydzień przyjeżdża Wieczysta

Gdyby Orleńtom udało się „dowieźć” prowadzenie do końca, nikt nie pamiętałby o kiepskim stylu wygranej. Doceniono by tylko fakt, że po raz pierwszy od miesiąca Orleńta znalazły się

obecnie kopie piłkę w trzeciej lidze w Islandii w drużynie Kormákur/Hvöt i w tę sobotę strzelił dwa gole w meczu Pucharu Islandii z szóstoligową drużyną SR Reykjavík (informacja z portalu 90minut.pl, podsunęta przez p. Tomka Zielińskiego). Nie jesteśmy zresztą pewni, czy ciekawszy jest fakt, że Balicki jednak strzelał gole, czy że w Islandii jest sześć lig piłkarskich.

poza strefą spadkową, spychając do niej Wisłokę właśnie. A tak znowu trzeba szukać okazji do odrobienia trzech punktów. Nielatwo o to będzie w sobotę, kiedy na Warszawską przyjedzie murowany faworyt do awansu, czyli gwiazdorska w skali trzeciej ligi, Wieczysta. Trudno liczyć, żeby mająca mocarstwowe plany drużyna z Krakowa po raz kolejny zlekceważyła będącego na przeciwnym biegunie finansowym rywala. Z pewnością prezes Kwiecień i trener Peszko pamiętają mecz z 21 sierpnia 2022 r., kiedy przy pełnych trybunach gospodarze skarcili faworyta 3:1. Żadną pociechą nie jest sobotni remis Wieczystej z Podlasie - oznacza on tylko tyle, że goście przyjadą dodatkowo zmotywowani.

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (46' Salak), Kamiński, Orzechowski, Pigiel (88' Andrzejuk), Kobyliński (46' Kahsay), Lepiarz, Wyjadłowski (61' Kosieradzki).
Żółte kartki: Favorov, Góralski - Podstolak, Kapuściński.
Sędziował: Łukiewicz (Rzeszów).

Miało ich nie być, a oni wygrywają

Przed białczanami domowy mecz z Podhalem Nowy Targ. Podlasie zagra z zespołem walczącym o utrzymanie w sobotę o godz. 17. W weekend zespół pokonał 3:0 KS Wiązownica po dwóch golach Serhija Rusjana oraz trafieniu Mostafa Hameda. Zespół Tomasza Kuźmy bije się o zachowanie trzecioligowego bytu. Jeszcze w przerwie między rundami wydawało się, że poprzez problemy finansowo-organizacyjne drużyna zostanie wycofana z rywalizacji.

mp

Wisłoka Dębica - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Cabała (90) - Duchnowski (75).
Wisłoka: Kramarz - Czernysz (83 Szczodry), Geniec, Cabała, Grasa, Siedlecki (72 Smoleń), Tyl, Łanucha, Kulon (83 Siedlik), Bała (72 Maik), Zawisław.
Orleńta: Rutkowski - Szymała, Cassio, Chyła, Duchnowski, Kot, Zmorzyński, Pawluczuk, Rycaj, Koszel (66 Radziński), Szuta (78 Kuźma).
Żółte kartki: Tyl, Cabała, Grasa - Pawluczuk
Sędziował: Damięcki
Widzów 500

A może pocwaniakować?

Orleńta przeciw Wieczystej najpewniej będą w stanie wystawić najmocniejszy skład - nikt nie będzie zawieszony za kartki. Jednak w razie otrzymania kolejnych napomnień z kolejnego meczu (arcyważnego z Podhalem!) wypaść mogą Duchnowski, Chyła, Rycaj oraz Korolczuk...

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Wieczysta - Podlasie 1:1

Bramki: Jankowski 82' - Lepiarz 78'.

Wisłoka - Orleńta 1:1

Bramki: Cabała 90' - Duchnowski 75'.

Unia - KSZO 2:0

Bramki: Wardała 47' (k), Mida 71'.

Podhale - Wiązownica 3:0

Bramki: Rusjan 10', 35', Hamed 89'.

Świdniczanka - Avia 1:1

Bramki: Kotowicz 3' - Uliczny 47' (k).

Siarka - Chelmska 5:3

Bramki: Orlik 13' (k), 83', Lisowski 38', Iwao 52', 81' - Woś 3' (s), Artym 57' (s), Mroczek 70'.

Czarni - Garbarnia 3:3

Bramki: Kardyś 35', 41', Mucha 79' - Durda 39', Nowak 90', 90'.

Star - Wiślanie 3:0

Bramki: Głaz 3', Szynka 67' (k), Stanisławski 85'.

Sokół - Karpaty 1:2

Bramki: Martunez 25' - Demjanenko 8', Ahedov 54'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	24	57	67:23
2.	Siarka Tarnobrzeg	24	47	46:21
3.	Star Starachowice	24	46	40:18
4.	Avia Świdnik	24	43	40:18
5.	Podlasie Biała Podlaska	24	41	38:22
6.	KSZO Ostrowiec Św.	24	40	39:28
7.	Chelmska Chelm	24	38	44:44
8.	Wiślanie Jaskowice	24	32	37:23
9.	Unia Tarnów	24	32	38:40
10.	Świdniczanka Świdnik	24	30	31:38
11.	Czarni Polaniec	24	29	40:43
12.	Garbarnia Kraków	24	29	35:43
13.	KS Wiązownica	24	27	35:58
14.	Wisłoka Dębica	24	26	28:41
15.	Orleńta Radzyń Podlaski	24	23	26:39
16.	Podhale Nowy Targ	24	21	25:33
17.	Karpaty Krosno	24	19	17:46
18.	Sokół Sieniawa	24	17	25:60

NASTĘPNA KOLEJKA (13.04., sobota):

Orleńta - Wieczysta (godz. 14:00), Podlasie - Podhale (godz. 17:00), Unia - Sokół, KSZO - Wisłoka, KS Wiązownica - Świdniczanka, Avia - Siarka, Chelmska - Czarni, Garbarnia - Star, Wiślanie - Karpaty.

mp

KLASA B

PROGRAM 10. KOLEJKI

(14.04., godz. 13:00)

Gręzovia - Wenus
Bystrzyca - Wóldom
Unia II - KS Drelów
Az-Bud II - Lutnia II
Tur - pauza

TABELA KL. B			
KS Drelów	8	24	47:3
Gręzovia Gręzówka	8	21	45:13
Lutnia II Pińczac	8	16	28:34
Tur Turze Rogi	8	13	25:29
Wenus Oszczepalin	8	12	23:23
Unia II Żabików	8	10	16:26
Bystrzyca Borki	8	4	8:24
Az-Bud II Kom. Podl.	8	3	11:28
Wóldom Wólka Dom.	8	1	8:31

mp

BIA

Agrotex od 0:2 do 3:2. „Ostap” zbawicielem

Druga z rzędu wygrana zespołu z Milanowa. Przed tygodniem ekipa Daniela Syty triumfowała 3:2 z Bad Boys Zastawie. W sobotę w takim samym stosunku pokonała radzyńskie Orłęta II.

Ale po godzinie to goście byli bliżsi triumfu. Dwukrotnie do siatki trafił Szymon Wołek. Za pierwszym razem otrzymał zagranie od Jana Bożyma i płaskim

strzałem blisko słupka otworzył wynik. Tuż przed przerwą podwyższył po indywidualnej akcji. - Czujemy wielką złość. Mieliśmy dwie bramki przewagi. Gospodarze potrafili nas dogonić, a w doliczonym czasie gry zapewnili sobie zwycięstwo. Boli porażka, ale trzeba pamiętać, że 13 z 15 moich zawodników to juniorzy starsi. Kolejny rok temu skończył grę w grupach młodzieżowych. Wyjątkiem jest Janek Bożym - mówi Edmund Koperwas, trener Orląt II.

Gospodarze wrócili do gry po kwadransie drugiej połowy. Krystian Pawlina trafił z bliska po zagranie od Sebastiana Ostapiuka. Wychowanek Orląt wyrównał po zamieszanu podbramkowym i asyście Jakuba Kołedy. Trzy punkty dał Ostapiuk. Podobnie, jak przed tygodniem, trafił w doliczonym czasie gry. Tym razem akcję prawą stroną przeprowadził Maksymilian Magier i podał do kolegi, który minął obrońcę, bramkarza i dopełnił formalności.

- Początkowo mieliśmy dużo lepsze okazje, ale ich nie wykorzystaliśmy. Później zarysowała się przewaga gości. Po przerwie zagraliśmy dużo lepiej, przejęliśmy inicjatywę i przy odrobinie szczęścia triumfowaliśmy - mówi Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Agrotex Milanów - Orłęta II Radzyń Podlaski 3:2 (0:2)

Bramki: Pawlina 59', 70', Ostapiuk 90+1' - Wołek 36', 43'.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Rokitno - Granica 0:3
Twierdza - Orzeł II 4:0
Dobryń - Huragan II 1:5
Dąb - Agrosport 4:4
Sielczyk - Niwa 1:0
Olimpia - Krzna 4:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	12	32	43:10
2	Red Sielczyk	12	27	34:14
3	Niwa Łomazy	12	27	44:18
4	Olimpia Jabłoń	12	23	38:24
5	Twierdza Kobylany	12	20	25:16
6	Krzna Rzeczyca	12	16	28:16
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	12	16	24:30
8	Dąb Dębowa Kłoda	12	14	28:27
9	LZS Dobryń	12	13	18:28
10	GLKS Rokitno	12	10	15:33
11	Agrosport Leśna Podl.	12	5	16:52
12	Orzeł II Czemierniki	12	2	8:53

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.04., godz. 15:00): GLKS Rokitno - Orzeł II, (14.04., godz. 13:00): Niwa - Dąb, Olimpia - Twierdza (14.04., godz. 16:00): Red Sielczyk - Krzna, Agrosport - LZS Dobryń, Huragan II - Granica.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Orkan - Orłęta II 2:4
AR-TIG - Orłęta 2:3
Olimpia - Start 4:1
Bór - Absolwent 2:1
Polesie - Dwernicki 3:0
Armaty - Bizon - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	12	30	40:13
2	Absolwent Domaszewica	12	29	33:14
3	Bór Dąbie	12	22	31:23
4	AR-TIG Huta Dąbrowa	12	21	33:27
5	Polesie Serokomla	12	19	41:19
6	Bizon Jeleniec	11	16	31:28
7	Orłęta Gołaszyn	12	16	27:39
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	12	15	34:30
9	Start Gózd	12	13	18:30
10	Orłęta II Łuków	12	13	28:38
11	Armaty Stoczek Łuk.	11	10	25:29
12	Orkan Wojcieszków	12	1	14:65

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.04., godz. 16:00): Bizon - Orłęta II, (14.04., godz. 13:00): Dwernicki - Armaty, Orkan - Bór (14.04., godz. 16:00): Polesie - AR-TIG, Absolwent - Olimpia, Start - Orłęta.

mp

Dariusz Ptaszyński show! Ale wynik!

Gracze Tytana Wisznice nie chcą spaść o dwie klasy rozgrywkowe. Grają młodą składem i przegrywają bardzo wysoko.



Dariusz Ptaszyński dokonał rzadkiego wyczynu. Tylko w pierwszej połowie zdobył aż osiem goli (fot. Gerard Maksymiuk)

Przed tygodniem ulegli 0:15 Unii Krzywda. W niedzielę wybrali się do Żabikowa. Unia strzeliła 17 bramek. Osiem z nich w pierwszej połowie zaliczył Dariusz Ptaszyński. 36-latek spokojnie może koń-

czyć karierę. Lepszego wyniku już nie uzyska.

- Dziękujemy rywalom, że przyjechali i wytrwali do końca. Jest im bardzo ciężko, ale trzymam kciuki, by wytrwali - mówi Artur Dadasiwicz, opiekun Unii.

Unia Żabików - Tytan Wisznice 17:0 (11:0)

Bramki: Ptaszyński 4' (k), 16', 17', 22', 27', 32', 36', 43', Pieńko 14', Pawelec 18', 72',

mp

Golec 20', Arent 51', 84', Prusak 62', Pliszka 74', Drygiel 77'.

Unia: Kwaśny - Pieńko, Błyskun (65' Frączek), Pliszka, Golec, Palica (53' Dąbkowski), Semenik (46' Drygiel), Pawelec, Prusak, Ptaszyński (46' Arent), Wachnik (65' Hawryluk).

Tytan: Gębka - Tarasiuk, Brodzki, Wtykło, Kapczuk (46' Kopaniuk, 75' Z. Stawicki), Kaczan (46' Łobacz), Kisiel, Pajdosz, Denisik (46' Włostowski), Kachav, Demidowicz.

mp

Grom. Po karnym i po punkcie

Zespół z Kąkolewnicy wrócił z Zawady z remisem.

Oba gole w starciu Gromu z Gryfem Gmina Zamość padły po rzutkach karnych. Miejscowi prowadzili po strzale Mikołaja Grzędy. Jego intencje wyczuł Michał Nos, ale nie był w stanie zatrzymać uderzenia z 11 metrów. Faulował Marcin Chilimoniuk, który w 73. minucie obejrzał

czerwoną kartkę za faul na zawodniku wychodzącym na czystą pozycję. Podopieczni Adriana Świdierskiego wyrównali z „wapna”. Faulowany był Patryk Tomasiak, a Jakub Pryliński uderzeniem w lewy róg bramkarza doprowadził do wyrównania. „Pryta” kompletnie zmylił golkipera miejscowych.

- To był trudny mecz. Trudniejszy, niż się spodziewaliśmy. W pierwszej

połowie było to wyrównane spotkanie. Obie drużyny grały prostą piłkę. Po przerwie zaskoczyliśmy przeciwnika, ale rywal zdołał wyjść na prowadzenie. Zdołaliśmy ich dogonić. Po czerwonej kartce musieliśmy się cofnąć. Gospodarze osiągnęli przewagę, ale wytrwaliśmy do końcowego gwizdka. Punkt to dobry wynik, ale potrzebujemy zwycięstw - mówi Adrian Świdierski, opiekun Gromu.

Gryf Gmina Zamość - Grom Kąkolewnica 1:1 (0:0)

Bramki: M. Grzęda 54' (k) - Pryliński 67' (k).
Grom: Nos - Dajos, Grochowski, Jakimiński, Tomasiak (70' Szafranski), J. Rycaj (65' Mielnik), D. Rycaj (65' Kocyla), Siudaj, Chilimoniuk, Kanatek (75' Urbański), Pryliński (82' Bancierz).
Żółte kartki: Kanatek, J. Rycaj, Siudaj, Dajos.
Czerwona kartka: Chilimoniuk 73', za faul.

mp

POZOSTAŁE WYNIKI SPOTKAŃ

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Bad Boys Zastawie 1:1 (0:0)

Bramki: Lecyk 63' (k) - Stosio 88'.
Młodzieżówka: Wysokiński - Ka. Koczkodaj, Nowacki, Sidor, Burda, Wierzbicki (70' Łukaszuk), Mitura, Samociuk, Grzywaczewski (70' Sadowski), Drygiel (46' Pliska), Lecyk.

Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, D. Wołoszka, Marcin Cizio, Rosłoń, Niedziółka, Kiryło, Pilich, Stosio, Król (65' Mat. Cizio), M. Nurzyński (75' A. Wołoszka).
Czerwona kartka: Mitura 80', za faul.

Orzeł Czemierniki - ŁKS Łązy 4:1 (2:1)

Bramki: Waniowski 1', Kula 43', Orzechowski 63', Mańko 90' - Janaszek 20' (k).
Orzeł: Nowacki - Fijałek, Baryła, Cholewa (46' Łoziński), Żuk, Kaliński (90' Sosnowski), Waniowski (87' Kołtuniewicz),

Orzechowski (66' Mańko), Kula, Ko. Dobosz, K. Krzeczowski (74' G. Krzeczowski).

ŁKS Łązy: Ochńio - Ostojski, Goławski, Ł. Ebert, Zarzycki (75' Zdanikowski), Mat. Ebert, Gałach, Janaszek (60' Rozen), Smyk, Kłębowski (60' Mościcki), Mac. Ebert (83' Zborowski).
Czerwona kartka: Ostojski 90', za faul.

Podlasie II Biała Podlaska - Orłęta Łuków 1:1 (1:1)

Bramki: Sawczuk 35' - S. Sowisz 23'.
Podlasie II: Dejneka - P. Chazan, Sawczuk, Patejuk, M. Chazan, Karpiszuk (82' Bartnikowski), Gryciuk, Stalewski, Perkowski, Buraczewski, Hawryluk (62' Lewczuk).

Orłęta: Żmuda - Prac (60' Wysokiński), Rybka, Kłosowski, Kozłowski, Jaworski, S. Sowisz (85' Grzelak), Kłoda, Chojniak (75' Warowny), Młynarczyk, Bas (81' Sokołowski).

Unia Krzywda - Victoria Parczew 1:1 (0:1)

Bramki: Sadło 63' (k) - Chomiuk 20'.
Unia: M. Piszcz - Komar, K. Białach (78' Sobczak), Szlaski, G. Piszcz, Kryczka, Cieślak, Kamiński (62' S. Bober), Rosłoń, Sadło (83' Bieńczyk), A. Białach.

Victoria: J. Krzewski - Pietruszewski (70' Szafranski), Jemiół, Niziołek, Kozłowski, Mroczek (80' Zacharczuk), W. Lewczuk, Moczulski (66' Gryczuk), Chomiuk, Waszkiewicz (63' Dębowczyk), Waniowski.

W 48 minucie Arkadiusz Białach nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz.

Lutnia Piszczac - Sokół Adamów 3:1 (1:0)

Bramki: Hołownia 24', Tuttas 54', 71' (k) - Osiał 47'.
Lutnia: Kaczmarek - Dobosz, Hawryluk, Kuczyński (82' B. Kacik), Hołownia (70' Felczak),

Szabat, Giś, Goździółko, Wiraszka, Ramotowski (70' Frączek), Tuttas (75' Lipiński).

Sokół: M. Dzido - Miazek, Osiał, Skórka, Ma. Sokołowski, A. Nowicki, Bosek, J. Nowicki, Domański, Baran, Wierzbicki (57' Walo).

W 23 minucie Mateusz Baran nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz.

Kujawiak Stanin - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:3 (0:1)

Bramki: Borkowski 25' (k), Korol 61', 78'.
Kujawiak: Kuś (18' Zabłocki) - Abramek, Gajownik, Goławski, Michał Skwarek, Kąkol (50' Stefaniak), Siwiec, Adamiak, J. Stępniewski (80' Szewczak), Bednarczyk (65' Grzyb), Osiał.
Az-Bud: Bierzdiński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Jakubiuk (84' A. Zieniuk), Paczuski, Mróz (69' Oniszczuk), Korol, Lipiński, Borkowski, Bogucki.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Unia Ż. - Tytan 17:0
Agrotex - Orłęta II 3:2
Podlasie II - Orłęta 1:1
Unia K. - Victoria 1:1
Lutnia - Sokół 3:1
Orzeł - ŁKS Łązy 4:1
Kujawiak - Az-Bud 0:3
Młodzieżówka - Bad Boys 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orłęta Łuków	18	44	78:25
2	Lutnia Piszczac	18	42	52:22
3	Podlasie II Biała Podl.	18	41	69:15
4	Orłęta II Radzyń Podl.	18	36	59:18
5	Unia Żabików	18	35	52:28
6	Az-Bud Komarówka Podl.	18	34	39:24
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	18	27	39:46
8	Kujawiak Stanin	18	25	27:48
9	Unia Krzywda	18	22	41:31
10	Victoria Parczew	18	22	36:36
11	Agrotex Milanów	18	21	26:42
12	ŁKS Łązy	18	20	36:47
13	Orzeł Czemierniki	18	18	27:53
14	Sokół Adamów	18	18	27:37
15	Bad Boys Zastawie	18	11	23:56
16	Tytan Wisznice	18	0	14:117

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.04., godz. 11:00): Orłęta - Orłęta II, (13.04., godz. 16:00): ŁKS Łązy - Lutnia, (14.04., godz. 16:00): Unia K. - Sokół, Młodzieżówka - Agrotex, Bad Boys - Kujawiak, Az-Bud - Orzeł, Victoria - Unia Ż., Tytan - Podlasie II.

mp

IV LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Opolanin - Górnik II 1:1
Huragan - Granit 2:0
Lewart - Janowianka 3:0
Cisowianka - Kryształ 2:1
Ogniwo - Stal P. 0:2
Gryf - Grom 1:1
Tomasovia - Start 0:1
Stal K. - Lublin. 2:0
Motor II - Łada 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	21	49	55:17
2	Lewart Lubartów	21	48	44:15
3	Stal Kraśnik	21	47	55:22
4	Cisowianka Drzewce	21	45	48:23
5	Start Krasnystaw	21	45	39:23
6	Łada Biłgoraj	21	38	37:28
7	Tomasovia Tom. Lub.	21	32	36:24
8	Opolanin Opole Lub.	21	30	49:44
9	Kryształ Wierbkowice	21	26	31:42
10	Gryf Gmina Zamość	21	26	29:28
11	Górnik II Łęczna	21	24	30:34
12	Huragan Międzyrzec Podl.	21	23	29:36
13	Motor II Lublin	21	23	29:43
14	Lublinianka Lublin	21	21	20:32
15	Stal Poniatowa	21	19	24:40
16	Granit Bychawa	21	16	19:49
17	Ogniwo Wierzbica	21	14	20:50
18	Grom Kąkolewnica	21	9	15:59

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.04): Grom - Huragan (niedz., godz. 14:00), Górnik II - Cisowianka, Stal P. - Tomasovia, Lublinianka - Lewart, Granit - Opolanin, Motor II - Janowianka, Kryształ - Ogniwo, Start - Stal K., Łada - Gryf.

mp

Ekipa Hulajki mistrzem

Z udziałem trzech zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w koszykówce chłopców. Najlepsi okazali się podopieczni Andrzeja Hulajko.

Ekipa ZS Parczew wygrała dwa spotkania. We własnej hali ograli ekipy z: ZS CKR Jabłoń oraz I LO Parczew. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Jan Kulesza, który zdobył 30 punktów. Mistrzowie powiatu zagwarantowali sobie udział w turnieju rejonowym.

Przedstawiciele Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie nagrodzili mistrzów pucharem. Pozostałe ekipy otrzymały pamiątkowe dyplomy.



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich ekip biorących udział w zmaganiach

WYNIKI SPOTKAŃ

I LO Parczew – ZS CKR Jabłoń
19:23 (9:12)
ZS Parczew – I LO Parczew
39:15 (28:4)
ZS CKR Jabłoń – ZS Parczew
23:23 (11:16)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. ZS Parczew
2. ZS CKR Jabłoń
3. I LO Parczew



mp ZS CKR Jabłoń. Opiekun: Rafał Stańko



ZS Parczew: Mateusz Bonik, Szymon Dawidek, Maciej Gmter, Konrad Kalisz, Maciej Krzewski, Jan Kulesza, Sebastian Mazurek, Filip Rudnicki, Michał Szymański, Eryk Wołowik. Opiekun: Andrzej Hulajko



I LO Parczew. Opiekun: Dariusz Dziuba

Karny Tabeńskiego...

Gracze z Dębowej Kłody nie wykorzystali szansy, by dobrze rozpocząć rundę wiosenną.

Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego zremisowali z niżej notowanym Agrosportem Leśna Podlaska. Dąb wyrównał w doliczonym czasie gry, kiedy to Grzegorz Tabeński wykorzystał rzut karny po faulu na Radosławie Daszczyku. Miejscowi mieli idealną okazję, by w ostatniej akcji meczu przechylić szalę na swoją korzyść. Sędzia jeszcze raz wskazał na „wapno” po zagraniu ręką. „Taben” wziął odpowiedzialność na siebie, ale trafił tylko w słupek.

Goście jako pierwsi cieszyli się z gola, ale szybko odpowiedział Szymon Stadnik, który po rykoszecie skierował piłkę do siatki za kołnierza bramkarzowi. Prowadzenie dał Filip Wieliczko, kończąc uderzeniem po długim rogu po zagraniu Damiana Sysiaka. Agrosport jeszcze przed przerwą zdobył dwie bramki. Na 3:3 trafił Szymon Majewski, strzelając z bliska po podaniu od Wieliczki. Na kwadrans przed końcem zespół z Leśnej Podlaskiej jeszcze raz objął prowadzenie, ale wyrównał Tabeński. No i jeszcze ten karny. Skończyło się podziałem punktów.

- To był słaby mecz na grzaskim boisku. Gra się nie kleiła. Niby potrafiliśmy w końcówce dogonić przeciwników, ale mając karne na zwycięstwo, trzeba

to trafić. Mogliśmy pokusić się o większość bramek, ale Wieliczko nie trafił z bliska, podobnie jak Majewski czy Damian Gajos - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu Dębowa Kłoda.

Dąb Dębowa Kłoda - Agrosport Leśna Podlaska 4:4 (2:3)

Bramki: Stadnik 22', Wieliczko 36', Sz. Majewski 57', Tabeński 90+2' (k) - 18', 38', 41', 74'.
Dąb: Kanon - Sysiak (61' Kozłowski), Ziółkowski, Wierzejski (78' Smoliński), Rudnik, R. Daszczyk, Sz. Majewski (78' D. Gajos), A. Gajos, Stadnik, Wieliczko, Tabeński.

mp

Dziewczęta z Przewłoki górą

W hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie odbył się finał powiatu w koszykówce dziewcząt w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej.

W zmaganiach wzięły udział dwie drużyny. Triumfowała ekipa Adama Krzewskiego, która ograla 14:7 gospodynie mistrzostw. Przedstawiciele Powiatowego Szkolnego Związku

Sportowego w Parczewie nagrodzili pucharami i dyplomami obie reprezentacje. Zespół z Przewłoki wywalczył przepustkę do gry w turnieju rejonowym.

WYNIK SPOTKANIA

SP 1 Parczew - SP Przewłoka
7:14

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Przewłoka
2. SP 1 Parczew

mp



Szkoła Podstawowa nr 1 w Parczewie. Opiekun: Paweł Grelik



Szkoła Podstawowa w Przewłocze: Martyna Drożdż, Gabriela Hordejuk, Laura Junak, Aleksandra Kalisz, Wiktoria Kalisz, Paulina Kaspro, Laura Kot, Anna Kozak. Opiekun: Adam Krzewski

Pierwszy raz Olimpi

Koncert w pierwszej połowie jabłonian. Zespół Bartłomieja Jaszczuka zrewanżował się za jesienną porażkę w Rzecyzu.

Gospodarze po nieco ponad pół godzinie prowadzili 3:0. Wynik otworzył Adam Klimkowicz, który skończył podanie Kacpra Gazdy. Niedługo później Kamil Romaniuk otrzymał podanie od Kamila Jaszczuka i uderzył sprzed pola karnego. Bartłomiej Wasilewski trafił po dośrodkowaniu prawą stroną Klimkowicza. Goście zdobyli gola z karnego, ale odpowiedział Klimkowicz, który wykorzystał błąd obrony.

- Od kiedy gram w Olimpi, nie zagrałmy takiej połowy. Nie pamiętam tak dobrze grającego zespołu. Rywal zaczął dominować w końcówce. Zabrakło nam sił, ale dowieźliśmy zwycięstwo do końca. To nasza pierwsza wygrana w historii starć z Krzną - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik jabłonian.

Olimpia Jabłoń - Krzna Rzeczyca 4:3 (4:1)

Bramki: Klimkowicz 7', 37', Romaniuk 16', Wasilewski 31' - 35' (k), 81', 90'.

Olimpia: Pajdosz - C. Cholewa (80' Rykucki), B. Jaszczuk, P. Burzec, W. Milaniuk (70' Skórski), Sałuch (80' Kowalczyk), K. Jaszczuk, K. Romaniuk (60' Chilimoniuk), A. Klimkowicz (40' K. Burzec), Gazda, Wasilewski.

mp
PAR

Januszko w kadrze. Cieśliński trenerem

Mamy dobre wieści z siatkarskiej ekipy Olimpi Jabłoń.

Nasza zawodniczka, Patrycja Januszko, została zaproszona na konsultacje najbardziej perspektywicznych zawodniczek we wschodniej ścianie Polski: Warmia i Mazury, woj. podlaskie, mazowieckie i lubelskie. Patrycja wzięła udział w testach oraz treningach mających na celu obserwację i ewentualnie promocję na dalsze konsultacje na poziomie ogólnopolskim.

Dodatkowo trener Wojciech Cieśliński został szkoleniowcem reprezentującym woj. lubelskie i jednocześnie będzie jednym



Patrycja Januszko została zaproszona na konsultacje najbardziej perspektywicznych zawodniczek we wschodniej ścianie Polski

z trzech trenerów prowadzących rocznik 2012 dziewcząt.

Konsultacje regionalne odby-



Wojciech Cieśliński otrzymał nominację na trenera kadry rocznika 2012

ły się w miniony weekend w Białej Podlaskiej.

mp

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

W gronie stypendystów silnie reprezentowana gmina Sosnowica

Gala ambasadorów lokalnej kultury

3 kwietnia w Zespole Szkół w Parczewie po raz kolejny przyznano stypendia w zakresie twórczości i edukacji artystycznej dla utalentowanych mieszkańców Powiatu Parczewskiego. W tym roku – aż 16 stypendiów na kwotę 19 800 zł w dwóch dziedzinach twórczości: muzyka i plastyka.

– Jestem ogromnie dumny, mogąc wspierać tylu zdolnych ludzi, którzy już w tak młodym wieku tworzą, działają i sięgają po sukcesy. Patrząc na zaangażowanie stypendystów, wiem, że kiedyś to wszystko zapoczątkuje, a Powiat Parczewski będą kreować i rozwijać wybitne jednostki. Jak widać, warto inwestować w czynnik ludzki, bo stypendyści to ambasadorzy lokalnej kultury i promotorzy lokalnego regionalizmu – powiedział starosta Janusz Hordejuk. Zarząd Powiatu w Parczewie od 16 lat nagradza utalentowanych, odnoszących sukcesy mieszkańców powiatu, którzy przede wszystkim skupia-



Stypendia wręczyli starosta Janusz Hordejuk, wicestarosta Artur Jaszczuk oraz przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński

li się na rozwoju własnych pasji i talentu.

Stypendia w dziedzinie twórczości artystycznej zostały ustanowione w 2008 r., a ich głównym celem jest wsparcie osób uzdolnionych artystycznie oraz ułatwienie dostępu do ogólnie pojętej kultury. Aby ubiegać się o stypendium, należy przedstawić osiągnięcia z ostatniego roku oraz program pracy na okres pobierania stypendium.

Jak podkreśla wicestarosta Artur Jaszczuk, jest to wyjątkowy rok, ponieważ zostało wręczone 200. stypendium artystyczne, a wartość przyznanych stypendiów za okres 16 lat wynosi blisko 282 000 zł.

– Szczególnie cieszy wyróżnianie w ten sposób utalento-

wanej młodzieży, widząc jej wielki entuzjazm i zapał do twórczej pracy. W końcu to oni są przyszłością kultury naszego regionu i, co ważne, chętnie wracają do swoich korzeni. Dostrzegamy też już ukształtowanych artystów-plastyków, którym wsparcie pomaga w dalszym rozwoju zawodowym – zaznacza wicestarosta.

Samorząd Powiatu poprzez program stypendialny chce przyczynić się do rozwoju kreatywności lokalnych artystów, jest to ważna inwestycja, która procentuje po latach.

Wydarzeniu towarzyszył m.in. występ zespołu FORGET Me Not działającego przy Zespole Szkół w Parczewie.

Stypendium w dziedzinie muzyki:

Wiktor Renata Budzyńska – gmina Sosnowica;
Karolina Budzyńska – gmina Sosnowica;
Klaudia Łucja Chmielewska – gmina Sosnowica;
Szymon Aleks Chmielewski – gmina Sosnowica;
Anna Aniela Chmielewska – gmina Sosnowica;
Aleksandra Kuźmich – gmina Sosnowica;
Alicja Lipczyńska – gmina Sosnowica;
Marcelina Alicja Makówka – gmina Parczew;
Gaja Agnieszka Paluszkiewicz – gmina Jabłoń;
Julia Wasiczuk – gmina Jabłoń;
Nikoła Lipko – gmina Dębowa Kłoda;
Julia Sawczuk – gmina Milanów;
Hanna Szuciak – gmina Milanów;
Joanna Żebrowska – gmina Milanów.

W dziedzinie plastyki:

Urszula Sawiuk – gmina Jabłoń;
Jarosław Drązek – gmina Parczew.

Źródło: Starostwo Powiatowe w Parczewie

Drogowa ofensywa gminy Podedwórze. Znamy oferty

Trzy firmy są zainteresowane wykonaniem dwóch inwestycji drogowych w gminie Podedwórze. Jedna oferta mieści się w zarezerwowanej kwocie.

W ramach jednego zadania ma powstać droga dojazdowa do planowanej oczyszczalni ścieków w Podedwórze. Jak czytamy w dokumentacji, zachowanie obowiązujących szerokości elementów korpusu drogowego będzie wiązało się z zajęciem części działek przyległych do obecnego pasa drogowego.

W planie jest też przebudowa drogi gminnej nr 103797L w Hołownie. Chodzi o odcinek o długości ponad 700 metrów. Zakres inwestycji obejmuje: ulepszenie podbudowy i nawierzchni. Po obu stronach jezdni zaprojektowane zostały pobocza umocnione kruszywem łamanym stabilizowanym mechanicznie. Kolidujące z inwestycją zakrzaczenia zostaną usunięte, a teren oczyszczony.

Wszystko powinno być gotowe w ciągu 14 miesięcy od podpisania umowy.

Znamy już oferty trzech zainteresowanych firm – „rozstrzał cenowy” jest spory. Najmniej, bo 1,9 mln zł, zaproponowało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, a najwięcej, bo prawie 5,3 mln zł – Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej. Na ok. 2,3 mln swoją ofertę wyceniło Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowo-Usługowe Jacek Michałek z Lublina.

Gmina zarezerwowała ok. 2 mln zł, a zatem w przeznaczonych kwocie mieści się tylko oferta firmy z Parczewa.

Przy wyborze zwycięzcy gmina Podedwórze weźmie pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc., im niższa, tym więcej punktów), ale też okres gwarancji (40 proc.). Za okres gwarancji wynoszący trzy lata firma dostanie 0 pkt, za 4-letni – 20 pkt, a za 5-letni – 40 pkt.

Grzegorz Rekiel

Duży pożar w gminie Sosnowica. Na miejscu trzy zastępy straży

Pożar garażu wybuchł w Nowym Orzechowie (gmina Sosnowica).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie pod koniec marca. Gęsty dym był widoczny z daleka. Na miejscu pracował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej

Parczew, Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy oraz OSP Nowy Orzechów.

Interweniowała też policja.

GR



Gęsty dym był widoczny z daleka



Na miejscu pracowały trzy zastępy straży pożarnej

Fot.OSP Sosnowica

PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Bo nie wystarczy pokochać, czyli Złote Gody w gminie Siemień

Siemień: Złote Gody to niezwykle wydarzenie, wyjątkowe święto, które obchodzi się po 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego. W imieniu Prezydenta RP medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wręczył wójt gminy Tomasz Kanak. Oprócz medali Jubilaci otrzymali pamiątkowe dyplomy i kwiaty.

Złote Gody obchodziło 15 par małżeńskich z terenu gminy Siemień. Ta podniosła uroczystość rozpoczęła się mszą świętą. Podczas nabożeństwa jubilaci odnowili przyrzeczenia małżeńskie i otrzymali specjalne błogosławieństwo.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Gminnym



Na jubileusz Złotych Godów zaproszono 15 par z gminy Siemień, które zawarły związek małżeński w latach 1972 i 1973. Uroczystości, jak przed laty, rozpoczęła msza święta, w koncelebrze wzięli udział ks. kanonik Stanisław Pacak oraz ks. kan. Jacek Sereda, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej w Siedlcach

Ośrodku Kultury w Siemieniu. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wójt gminy, Tomasz Kanak, odznaczył jubilatów Medalami za

Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

- Chciałbym raz jeszcze wraz z całą naszą gminną społecznością pogratulować Państwu tego

pięknego jubileuszu - mówił do jubilatów Tomasz Kanak. - Rocznicą ślubu to szczególna okazja, aby się zatrzymać i spojrzeć wstecz na to, co osiągnęli-

ście w ciągu wspólnego życia. Państwo 50 lat temu zawarliście związki małżeńskie. Od tego dnia wiodliście wspólne życie, pokonując wszelkie trudności

narzucone przez los. Doczekaliście Złotego Jubileuszu. Te wspólne 50 lat to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie. Chcę Wam życzyć wielu kolejnych lat przeżytych w zdrowiu, miłości i wzajemnym szacunku - dodał wójt.

Podniosłą chwilę uczczono, wznosząc toast symboliczną lampką szampana. Jubilaci usłyszeli marsz weselny, sto lat oraz piękne przeboje z lat siedemdziesiątych. Był czas na wspomnienia z lat młodości oraz wspólne pamiątkowe fotografie.

Wzruszeni Jubilaci odbierali życzenia i gratulacje od swoich najbliższych i pozwolili do pamiątkowych zdjęć.

Wszystkim parom serdecznie gratulujemy i życzymy dużo zdrowia i miłości na kolejne wspólne lata.

ema

Remontują drogi



To nie koniec prac drogowych na terenie gminy, w planach są kolejne odcinki

Jabłoń: Realizowane inwestycje drogowe wpływają korzystnie nie tylko na poprawę warunków komunikacyjnych, ale również wzrost bezpieczeństwa pieszych. Gminy od lat przejmują do remontu drogi powiatowe, by poprawić komfort życia swoich mieszkańców.

Inwestycja zakłada budowę i modernizację czterech dróg na terenie gminy Jabłoń

o łącznej długości około 2,09 km. Obecnie prowadzone są prace budowlane przy drodze gminnej w Kolanie, gdzie pojawi się nowy asfalt na odcinku o długości 330 mb.

W ramach zadania zostanie wykonane wzmocnienie stabilizacji konstrukcji jezdni oraz wykonanie dwóch warstw betonu asfaltowego. Trwa również budowa drogi gminnej w miejscowości Geś, powstanie tam ponad 800 metrów nowej nawierzchni. Przy remontowanej drodze znajduje się świetlica wiejska oraz strażnica OSP, w związku z tym budowany

jest w pasie drogi parking dla użytkowników tych obiektów.

Trwają prace przebudowy drogi powiatowej prowadzącej z Jabłonia do miejscowości Kudry. To jedyna droga utwardzona umożliwiająca dojazd mieszkańców do swoich domów. Wszelkie prace prowadzone na tej drodze odbywają się w ramach porozumienia gmin z powiatem parczewskim.

Wartość inwestycji: 3 155 400,00 zł, w tym dofinansowanie: 2 997 630,00 zł.

ema

Milanów. Dział komunalny wzbogaci się o nowy sprzęt

Wójt gminy, Paweł Krępski, podpisał umowę na dostawę maszyn komunalnych do obsługi infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy Milanów. Inwestycja realizowana jest w ramach Programu Polski Ład - Fundusz Inwestycji Strategicznych. Zakupiony został ciągnik z wozem asenizacyjnym, wysokociśnieniowe urządzenie do hydrodynamicznego czyszczenia kanalizacji wraz z samochodem do jego przewozu oraz koparko-



-ładowarka. Wartość zamówienia to kwota blisko 1,7 mln zł.

ema

Światłowód w gminie Jabłoń

Na terenie gminy Jabłoń firma LUBNET sp. z o.o. będzie wykonywała prace projektowe i budowlane w ramach realizacji programu polegającego na poprawie dostępu do szybkiego internetu.

Celem niniejszego programu jest propagowanie wykorzystywania nowoczesnych technologii i innowacji wpływających na poprawę jakości życia i rozwój społeczno-gospodarczy.

W ramach realizacji projektu zapewniony zostanie dostęp do szybkiego internetu dla mieszkańców gminy Jabłoń.

w

Starosta Parczewski informuje,

że został sporządzony i ogłoszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży w trybie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Przedmiotowy wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia 3 kwietnia 2024 r. do dnia 24 kwietnia 2024 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Parczewie www.spparczew.bip.lubelskie.pl.

Wykaz został przekazany Wojewodzie Lubelskiemu, w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

Mili goście w parczewskiej komendzie

Przed Wielkanocą poza funkcjonariuszami w Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie można było spotkać uśmiechnięte buzie dzieci. Policjantów odwiedzili uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Jeziora.

To była wyjątkowa okazja dla najmłodszych mieszkańców, by bliżej poznać pracę i zadania policjantów.

W ramach edukacji dotyczącej bezpieczeństwa najmłodszych w ruchu drogowym i codziennym życiu uczniowie zobaczyli film edukacyjny. Była też okazja do przypomnienia młodym ludziom podstawowych zasad bezpiecznego poruszania się po drodze w ramach akcji „Na drodze - Patrz i Słuchaj”.

Nasi goście mogli również zobaczyć, jakim sprzętem dysponują funkcjonariusze i jakimi jeżdżą pojazdami. Dużą popularnością cieszył się policyjny radiowóz. Każde dziecko chciało choć na chwilę usiąść w jego wnętrzu i dotknąć znajdującego się tam wyposażenia – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie i dodaje, że dzieci były wdzięczne za możliwość odwiedzenia komendy i zdobywania nowych doświadczeń.



Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. Uczniowie mogli zobaczyć, jakim sprzętem dysponują funkcjonariusze i jakimi jeżdżą pojazdami

Wizyta była doskonałą okazją do nawiązania pozytywnych relacji między uczniami a funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Nowe doświadczenie było wspaniałym przeżyciem dla najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Spotkanie z policjantką okazało się ogromną atrakcją, która przyniosła wiele uśmiechu – informuje sierżant sztabowy Borowik.



W programie była m.in. prelekcja filmu. Była też okazja do przypomnienia młodym ludziom podstawowych zasad bezpiecznego poruszania się po drodze w ramach akcji „Na drodze - Patrz i Słuchaj”

GR

Nasi Czytelnicy mają głos

Woda na ulicy czy polemika z sąsiadem – m.in. takie sygnały trafiały w pierwszych miesiącach tego roku do redakcji „Wspólnoty”.

Gazeta jedynie przytacza sygnały, dając w ten sposób każdemu możliwość podzielenia się swoimi uwagami.

Gorąco po tekście ws. awantury nad zalewem

Niedawno pisaliśmy o awanturze, która miała się rozegrać kilka miesięcy temu nad Zalewem Relaks w Parczewie. Zdaniem SSR, pan Andrzej, mieszkający w parczewskiej gminie Podedwórze, nie poddał się kontroli i znieważał strażników.

Pan Andrzej złożył z kolei skargę na jednego z członków Koła Polskiego Związku Wędkarskiego, ale rzecznik dyscyplinarny PZW w Białej Podlaskiej odmówił wszczęcia „śledztwa”.

Określenie „śledztwa” Okręgowy Sąd Koleżeński PZW w Białej Podlaskiej uznał za winnego naruszenia statutu PZW i niepoddał się kontroli.

Komendant Społecznej Straży Rybackiej w Parczewie zeznał, że przez agresywne zachowanie obwinionego musiał wezwać patrol policji, aby dokonać kontroli – czytaliśmy w orzeczeniu.

Pan Andrzej dostał karę upomnienia, a na pół roku został zawieszony w prawach członka PZW. Mężczyzna złożył odwołanie do Głównego Sądu Koleżeńskiego. Uważał, że nie musiał się poddać kontroli SSR, bo była ona niezgodna z prawem.

Sąd wyższej instancji uchylił orzeczenie i umorzył sprawę. Oceniał, że postępowanie przed sądem w Białej Podlaskiej zostało przeprowadzone z rażącym naruszeniem regulaminu.

Po naszym tekście do redakcji „Wspólnoty” zadzwonił Czytelnik.

Miałem podobną sytuację nad zalewem, młody strażnik zachowywał się w sposób nieuprzejmy. Poprosił mnie też o podanie danych osobowych, czego nie powinien robić – uważa starszy mężczyzna.

Kto ma rację w ostrym sporze?

W jednym z wydań „Wspólnoty” pisaliśmy o sporze sąsiedzkim na ulicy Nadwalnej w Parczewie. Pan Wojciech, jeden z naszych Czytelników, skarżył się, że wjeżdżając na swoją posesję, musi łamać zakaz zatrzymywania się.

Na czas otwarcia bramy zatrzymuje auto, w tym czasie jeden z sąsiadów robi mi zdjęcie, wysyła je na policję i dostaje mandaty, których nie płacę. Sprawa trafia zatem do sądu. To absurdalna sytuacja, Parczew to chore miasto, mam tego dość – relacjonował nasz Czytelnik i przypominał, że kiedyś w po-

blizu mieścił się parking, ale działka została przeznaczona pod żłobek. Druga strona sporu twierdzi, że jedynie pilnuje porządku i dba o bezpieczeństwo.

Pan Wojciech, będący przedsięwzięciem, ocenił, że „gdyby problem dotyczył kogoś znanego, to urzędnicy podeszliby do niego poważnie, a szarym człowiekiem nikt się nie przejmuje”.

Po naszym tekście do redakcji „Wspólnoty” zadzwonił sąsiad pana Wojciecha.

Policja i sąd nie są idiotami, racja jest po mojej stronie – przekonywał i przypominał, że ul. Nadwalna jest bardzo wąską drogą.

Co z budową drogi?

Kilka lat temu w Parczewie mówiło się o budowie drogi, która powstałaby pomiędzy ulicą Harcerską a ulicą Polną. Jedną opcją zakładała budowę ulicy ślepej, a druga zakładała, że trasa połączy się z Polną.

Temat ucichł, kiedy droga zostanie zbudowana? – zastanawia się nasz Czytelnik i dodaje, że w Parczewie powstaje przecież sporo nowych jezdni.

Ludzie odcięci od świata

Jeden z naszych Czytelników relacjonował, że w sezonie zimowym na ul. Składnicowej w Parczewie zalegała woda.

Ludzie byli odcięci od świata, jedyny sposób dostania się do domów to samochód, który brnął przez wielką wodę – relacjonował mężczyzna.

Jego zdaniem problem miał związek z trwającym jeszcze wówczas remontem ulicy Przemysłowej. Mężczyzna dodał, że pod koniec ubiegłego roku jego teściowa niemalże wpadła rowem do kałuży.

Co z programem Ciepłe mieszkanie?

Jeden z naszych Czytelników proponował zimą, aby gmina Parczew przystąpiła do

programu „Ciepłe mieszkanie”. W gminie nie ma możliwości skorzystania z programu, choć Lubelski Fundusz Wojewódzki ma taką ofertę dla gmin.

Chciałem skorzystać z programu, podobnie jak znaczna część moich sąsiadów. Mógłbym wymienić okna oraz drzwi – mówi starszy mężczyzna, który mieszka na ul. Wojska Polskiego.

Agnieszka Hawryluk, sekretarz gminy Parczew, wyjaśniła, że zgodnie z regulaminem programu „Ciepłe Mieszkanie” beneficjentami mogą być wspólnoty mieszkaniowe obejmujące od trzech do siedmiu lokali mieszkalnych.

Po przeprowadzonej analizie stwierdziliśmy, że na terenie gminy Parczew brak jest wspólnot spełniających wymagania programu – tłumaczyła Hawryluk, która uważa, że nie odnotowano zainteresowania programem.

Zredagował Grzegorz Rekiel
PAR

Komitet wyborczy Sławomira Sałaty wydał przed wyborami numer „Radzyniaka”

Starcie kontrkandydatów i oskarżenia o brudną kampanię

„Radzyniak” trafił do skrzynek pocztowych mieszkańców miasta i oburzył Jakuba Jakubowskiego, który był „bohaterem” jednego z artykułów opublikowanych w piśmie. - To paszkwil - ocenił Jakubowski i pokazał dokumenty mające obnażyć kłamstwa na jego temat. Stojący za „Radzyniakiem” Sławomir Sałata stwierdził natomiast, że nie jest autorem żadnych artykułów, a odpowiedzialność za słowa ponosi redaktor naczelny, Piotr Matysiak.

Jakub Jakubowski i Sławomir Sałata starli się w debacie kandydatów na burmistrza Radzyna, zorganizowanej przez tygodnik „Wspólnota”. I to właśnie na tej debacie - zdaniem pisma „Radzyniak” - Jakubowski dopuścił się kłamstwa.

W czasie debaty padło pytanie do Jakubowskiego: Czy prowadził pan działalność gospodarczą?

- Tak, przez kilkanaście lat prowadziłem własną działalność gospodarczą - odpowiedział Jakubowski.

Tymczasem „Radzyniak” twierdzi, że - jak to sprawdził w CEiDG i KRS - Jakubowski nigdy nie miał zarejestrowanej na siebie działalności gospodarczej.

- Oświadczam, że są to pomówienia i kłamstwa - odpowiedział na zarzut Jakubowski, a w mediach społecznościowych opublikował „Zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej” z 14 stycznia 2011 roku.

- Doczekałem się czegoś, co jest kwintesencją brudnej polityki, przed którą wielu dobrych ludzi, w tym kochana żona, od dawna mnie przestrzegało - komentuje Jakubowski. - Po Radzynie na trzy dni przed wyborami rozrzucono gazetę, która ma pozbawić mnie wiarygodności. Stało się jednak tak, że ten zestaw bzdur napisali bez elementarnego ziarna prawdy, które powinno być fundamentem takiego pomówienia. Wydawało im się tylko, że je mają...

Sławomir Sałata odebrał od nas telefon i odpowiedział na kilka pytań. Oto zapis naszej krótkiej rozmowy:

WV : - Panie Sławomirze, po dzisiejszej porannej akcji z rozprawdzeniem po domach specjalnego wydania „Radzyniaka” pojawiło się wiele komentarzy i ocen, jeden z internautów nawet pytał ostro: Czy Sławomir Sałata nie ma innego pomysłu na kampanię wyborczą niż „napier... e” w kontrkandydatów?

Sławomir Sałata: - Ja nie wiem, kto to napisał, jak to napisał. Artykuł jest stworzony przez redaktora tej gazetki i dotyczy debaty, do której redakcja „Wspólnoty” się nie odnosiła i tu mam ogromny problem.

WV : - Przecież debata była nadawana na żywo, a po zakończeniu pozostała w Internecie jej pełna treść, którą w każdej chwili można odtworzyć.

- Niech pani da spokój, co to za argumentacja.



- My szukaliśmy bardzo dużo, sprawdzaliśmy, chcieliśmy zobaczyć, co on tak naprawdę robił. A tak naprawdę jego nie ma w żadnej działalności - mówi Sławomir Sałata



- Doczekałem się czegoś, co jest kwintesencją brudnej polityki, przed którą wielu dobrych ludzi, w tym kochana żona, od dawna mnie przestrzegało - komentuje Jakubowski

WV : - Myślę, że bardzo istotna. Cała treść debaty jest dostępna dla każdego i podana w Internecie.

- Pani myśli, że ktoś będzie oglądał całą debatę, a nie spojrzy na podium, jakie wystawiliście i to był właściwie jedyny komentarz do debaty? To jest nie w porządku („podium” było podsumowaniem sondy, w której wypowiedzieli się nasi Czytelnicy, a nie komentarzem do debaty - dop. red.). Powiem krótko, następnym razem się bardzo zastanowię, jeżeli dostanę zaproszenie do debaty.

WV : - A jak się pan odniesie do tego, że Jakub Jakubowski zarzucił gazetce opublikowanie kłamstw i podał sprawę do kancelarii prawnej?

- Dlaczego pani mówi, że to jest moja gazetka?

WV : - A to nie jest pana gazetka?

- Sfinansowana została ze środków komitetu wyborczego, ale to, co jest tam napisane, jest napisane przez redaktora naczelnego i innych. Tam jest napisane o bardzo wielu sprawach. Jest to napisane, co jest napisane. Jak

się ludzie do tego odniosą? Na ile uwierzą Jakubowi Jakubowskiemu i temu, że prowadzi działalność? My szukaliśmy bardzo dużo, sprawdzaliśmy, chcieliśmy zobaczyć, co on tak naprawdę robił. A tak naprawdę, jego nie ma w żadnej działalności. To, że on pokazuje jakiś kwit, to mógł sobie zrobić jednego dnia, a drugiego dnia tę działalność zawiesić. Dlatego proszę - ostrożnie z tymi jego wywodami dotyczącymi jego działalności.

WV : - Dziękuję za rozmowę.

mm

Profesor zmarł 29 marca w wieku 92 lat

Społeczność I Liceum Ogólnokształcącego żegna prof. Antoniego Benia

W zawodzie nauczyciela pracował 38 lat. Był wyróżniany i doceniany. Szanowany pedagog, wychowawca wielu pokoleń młodzieży, bardzo dobry fizyk, miłośnik astronomii, przyjaciel szkoły. W 1972 r. kurator Okręgu Szkolnego w Lublinie nadał mu tytuł profesora szkoły średniej.

Ewa Grodzka, dyrektor I LO, podkreśliła, jak wielką rolę śp. Profesor przykładał do ciągłego rozwoju i doskonalenia umiejętności zawodowych.

- W pracy zawodowej był bardzo uczciwy, rzetelny i konsekwentny, zdyscyplinowany, odpowiedzialny i sumienny, zawsze skrupulatnie przygotowany do lekcji. Jego praca była wysoko oceniana przez przełożonych. Był wymagający - nie tylko od uczniów, ale przede wszystkim wymagał od siebie. Wyznaczał sobie konkretne cele i dążył do ich osiągnięcia. Stale doskonalił swój warsztat pracy i zabiegał o wyposażenie pracowni. Wyróżniał się doskonałą organizacją pracy, poszukiwał różnych

rozwiązań metodycznych, wykorzystywał nowoczesne środki dydaktyczne, dzielił się swoim doświadczeniem z kolegami fizykami w naszej szkole i poza nią - mówiła.

Stosując nowoczesne metody nauczania, dalece indywidualizował pracę z uczniami, co w czasach jego aktywności zawodowej nie było jeszcze ani nadto wymagane, ani popularne.

- Był więc profesor prekursorem współczesnej dydaktyki, która kładzie szczególny nacisk na indywidualizację pracy z uczniem. Prowadził koło fizyczne, przygotowując swoich najzdolniejszych uczniów do udziału w olimpiadach fizycznych i astronomicznych, w których osiągnęli wysokie wyniki, sięgając po tytuły finalistów i laureatów. Przygotowani przez niego uczniowie z powodzeniem zdawali egzaminy wstępne z fizyki na wyższe uczelnie - przypominała dyr. Grodzka.

Na emeryturę odszedł 31 sierpnia 1986 r. Kontynuował jednocześnie pracę jako nauczyciel fizyki w liceum w wymiarze ½ etatu aż do 2000 r. Staż jego pracy w zawodzie nauczyciela i to w radzyńskim liceum to niemal cztery dekady życia.

śp. Antoni Beń

Urodził się 13 czerwca 1931 r. w Dubicy, gm. Wisznice. 27 czerwca 1955 r. uzyskał tytuł magistra w zakresie fizyki doświadczalnej na UMCS w Lublinie. 16 sierpnia 1955 r. został mianowany nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim, z którym związał całe swoje

zawodowe życie. 25 marca 1961 r. zawarł związek małżeński z Marianą z. d. Baran (nauczycielką wychowania fizycznego w LO w Radzynie Podlaskim), z którą wychował cztery córki: Iwonę, Joannę, Marię i Edytę. Doczekał się 10 wnucząt i dwojga prawnucząt.



Wzruszyły mnie słowa zapisane przez wnuka pana Antoniego Benia - Jakuba Skowronka: „Dziadek był pasjonatem nauki, do końca swojego życia uczył się nowych rzeczy, np. obsługi komputera. Interesował się też wydarzeniami na świecie, szczególnie z dziedziny fizyki i astronomii. Zmarł zaopatrzony w sakramenty, po długiej chorobie, w Wielki Piątek w Godzinę Miłosierdzia, czyli po 15. To też wielka łaska, jakiej dostąpił - umrzeć w taki dzień i w taką godzinę”.

mm



Antoni Beń, 1931-2024

R E K L A M A



Każdy głos ma znaczenie i wpływ na kształtowanie naszej lokalnej rzeczywistości.

Dziękuję za Wasze zaangażowanie i niezłomną wiarę w lepszą przyszłość naszego regionu!

Stanisław Żmijan



Stanisław Żmijan
Przewodniczący Regionu Lubelskiego PO RP



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Czy to powiat stara się o modernizację drogi od Ustrzeszy przez Lisiowólkę do Ostrówek?

Gm. Wohyń: Dotarła do nas wiadomość, że Zarząd Powiatu Radzyńskiego podjął decyzję o wybraniu konkretnego wniosku na modernizację drogi, który mógł zgłosić do poniedziałku (8 kwietnia) do programu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Piszemy „podobno”, bo wciąż nie mamy potwierdzenia tej informacji ze strony starosty Szczepana Niebrzegowskiego.

– Jeśli ta informacja się potwierdzi, byłaby to dla mnie bardzo dobra wiadomość. Aczkolwiek może nie za dobra dla tych, którzy zgłosili inne drogi, liczyli na inną decyzję. Pewnie w powiecie radzyńskim takich potrzebujących remontów dróg jest więcej, ale jeśli to będzie Lisiowólka, bardzo się będę cieszył - komentuje wójt gm. Wohyń, Tomasz Jurkiewicz.

Przypomnijmy, że w listopadzie ubiegłego roku Powiat



Odbiór symbolicznych czeków. Powiat Radzyński reprezentowali: starosta Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Michał Zając oraz skarbnik Justyna Sałaj. W ceremonii uczestniczył ówczesny wojewoda Lech Sprawka oraz wicewojewodowie: Robert Gmitruczuk i Bolesław Gzik

Radzyński skorzystał z edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, otrzymując ponad 23 miliony złotych na remonty dróg, zyskując miano „największego beneficjenta”.

Środki te miały zostać przeznaczone na dwa projekty: pierwszy to przebudowa drogi 1233L od Ustrzeszy przez Lisiowólkę do Ostrówek, a drugi to odcinek DP 1202L od Kąkolew-

nicy przez Polskowolę do Brzozowicy Dużej.

Według planów i według informacji wciąż dostępnych na stronie internetowej powiatu „na tych dwóch odcinkach zostanie poszerzona droga do szerokości sześciu metrów i wykonane zostanie pobocze bitumiczne oraz oświetlone przejścia dla pieszych. Dzięki temu programowi, 70 proc.

kosztów pokrywa budżet państwa, a pozostałe 30 proc. dzielone jest między samorząd powiatowy i gminny”.

Odbiór symbolicznych czeków odbył się 14 listopada (na fotografii) w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Jak jednak wiadomo, z tego projektu zostały nici, ponieważ radzyńskie starostwo nie dopełniło procedur, terminów, zbyt późno ogłosiło przetarg i 23 mln zł przepadły.

Z naszych informacji wynika, że Zarząd Powiatu podjął decyzję, że wznowi starania o te pieniądze i znowu zgłosi wniosek o dofinansowanie modernizacji, z tym że warunki się zmieniły. Nie może za jednym zamachem składać wniosku na kilka odcinków, musi zdecydować się na wybór jednego i takiego wyboru dokonał. Remont ma dotyczyć drogi w gminie Wohyń.

Gmina Wohyń zawsze, jeśli się podejmie zobowiązań, jeśli jest to remont drogi powiatowej, wywiązywała się ze swoich zobowiązań. Jeśli jest zwyczajem,

któremu hołdujemy, że w przypadku budowy dróg powiatowych gmina łoży 50 proc. wkładu własnego, my to realizujemy. Nigdy nie było sytuacji, w której gmina Wohyń nie zapłaciła swojego udziału. Za drogi pół na pół, za chodniki gmina Wohyń płaciła 100 proc. Ponadto dodam, że nasza gmina wielokrotnie budowała ze własne pieniądze chodniki przy drogach powiatowych. Za te chodniki, poza nadzorem i dokumentacją wykonaną przez powiat, płaciła gmina Wohyń. Tak było np. w przypadku chodnika parkingu przy kościełku w Bezwoli, tak było w przypadku dwóch etapów budowy chodnika w Suchowoli. I w innych sytuacjach też jest to praktykowane. Nigdy nie zostawiliśmy starostwa we wspólnych płaceniach samego - zaznacza wójt Tomasz Jurkiewicz.

Monika Mackiewicz

mm

Szkoła zyskała pieniądze na dodatkowe zajęcia

Gmina Czemierniki uzyskała dotację z Unii Europejskiej na realizację projektu pn. „Wsparcie dla Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Czemiernikach”.

Projekt ma na celu wyrównywanie dostępu do dobrej jakości kształcenia włączającego poprzez organizację i realizację dodatkowej oferty dydaktycznej, doradztwa edukacyjno-zawodowego, zajęć zawodoznawczych, pomocy psychologiczno-pedagogicznej, doskonalenia nauczycieli oraz zakup wyposażenia.

Projekt skierowany jest do 240 uczniów i 47 nauczycieli. Wartość projektu: 487 392,71 zł. Wysokość wkładu z funduszy europejskich wynosi: 438 653,43 zł.

Dzień Świętego Patryka w klasach 1-3

Gm. Czemierniki: Szkoła „na zielono” świętowała Dzień Świętego Patryka. Była to wspaniała okazja do zabawy i poznania irlandzkiej kultury.

- Rozpoczęliśmy od bajki o Dniu Świętego Patryka, który jest irlandzkim świętym przynoszącym szczę-

ście i radość. Dzieci miały okazję poznać historię tego wyjątkowego patrona i dowiedzieć się o tradycjach związanych z Dniem Świętego Patryka, które obcho-

dzone są na całym świecie. Następnie każda klasa udała się na terenową grę, która odbyła się na terenie naszej szkoły. Zadania były zróżnicowane i wymagały od

dzieci współpracy, spostrzegawczości i zręczności. Było to świetne przeżycie, które dostarczyło wiele radości i emocji, ponieważ na końcu gry na każdą klasę czekał

ukryty skarb - relacjonujący nauczyciele organizujący radosne święto.

mm



Po zakończonej grze dzieci miały okazję zrobić sobie zdjęcie z papierowym krasnałem, który przybył do szkoły specjalnie na tę okazję. Ale to nie koniec! Na zakończenie każde dziecko otrzymało upominek od krasnala i jego pomocników. Był to gest wdzięczności i podziękowania za udział w obchodach Dnia Świętego Patryka

RAD



- Dziękujemy za wspaniałą energię, zaangażowanie i uśmiechy, które dzieci przyniosły ze sobą tego dnia do szkoły. Życzymy wszystkim dużo szczęścia, radości i pomyślności, nie tylko w Dniu Świętego Patryka, ale przez cały rok - mówią organizatorzy: Magdalena Skubiszewska-Kuśak, Arleta Drożdżuk, Julita Łuba-Kopacz

Fot. 24 w Czemiernikach